

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

28 I 1996

Nr 4 (1719) Rok XXXVIII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

24 stycznia Kościół wspominał św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła, którego papież Pius XI ogłosił w 1923 r. patronem dziennikarzy i prasy katolickiej. Stąd w wielu krajach, między innymi i w Polsce, niedziela po 24 stycznia, przeżywana jest jako dzień społecznych środków przekazu. Na taki dzień Ojciec św. przygotowuje specjalne orędzie. W ubiegłym roku, z racji 100-lecia powstania kina, tematem orędzia papieskiego było kino jako nośnik kultury i wartości.

Spółeczność polonijna we Francji i Beneluksie ma swój środek społecznego przekazu i komunikacji, którym jest nasz tygodnik: "Głos Katolicki". Od początku swego istnienia towarzyszył on i współuczestniczył w wydarzeniach życia religijnego, społecznego i politycznego naszej Polonii. Życie potwierdziło ważność i użyteczność trzech działów katolickiej prasy emigracyjnej.

1. Dział pogłębianego chrześcijaństwa, ma odpowiadać potrzebom duchowym dzisiejszych chrześcijan.

2. Drugi dział, to kwestie przywiązania do polskości, znajomości polskiego języka, polskiej kultury i historii, jak i wydarzeń współczesnych tworzących naszą polską duszę. Nawiązywanie do polskich korzeni, wyznaczających naszą polską tożsamość.

3. Trzeci dział, to ukazywanie życia polskich wspólnot polonijnych.

Dziś stajemy jednak wobec zasadniczego pytania: Jaką rolę ma odgrywać "Głos Katolicki" w przyszłości, w świetle zasadniczych przemian społeczno-politycznych w Polsce i w świetle przemian, jakim uległa i ulega nadal

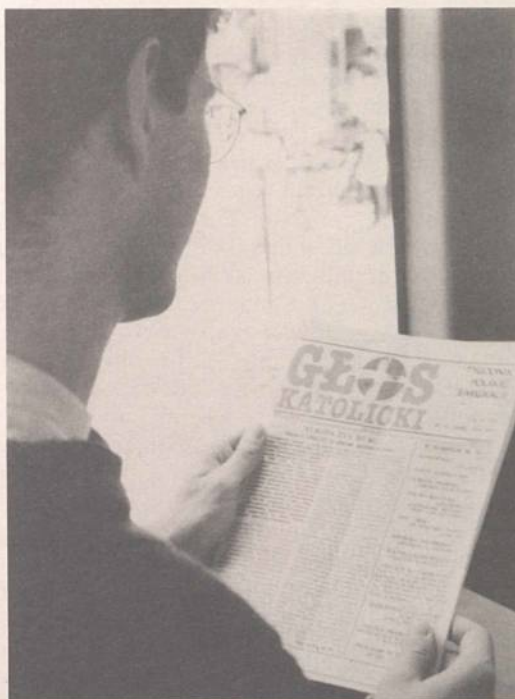


foto.: A. Stalkoper

nasza społeczność polonijna?

Już od kilku lat Kościół w Polsce może przemawiać poprzez prasę, radio i telewizję. Zwiększyła się liczba wydawnictw katolickich, powstała sieć rozgłośni diecezjalnych, działa KAI (Katolicka Agencja Informacyjna). Jak szeroki będzie wpływ tych środków przekazu, zależeć będzie od zaplecza materialnego i personelu. A my, co mamy do zaoferowania Polsce? Wiemy, jaki był wpływ Wielkiej Emigracji na Polaków pod rozbiórami. Wydaje się, że nadal możemy pełnić rolę pomostu. Ks. bp Tadeusz Pieronek, jako sekretarz generalny Episkopatu powiedział o nas katolikach polskich, żyjących na emigracji:

dokończenie na str. 5

W NUMERZE M. IN.:

- **WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI**
KAROLA BADZIAKA
(str.2)
- **NAJGŁĘBSZA TAJEMNICA CZŁOWIEKA**
KS. WACŁAW SZUBERT
(str.4 i 5)
- **PORADY PRAWNE**
WIESŁAWA DYŁAGA
ZWROT KAUCJI MIESZKANIOWEJ
(str.6)
- **"SPRAWA OLEKSEGO"**
KALENDARIUM SKANDALU
BOHUMIL PROHAZKA... Z POLSKI
(str.7 i 8)
- **POWSTANIE STYCZNIOWE**
W ROCZNICĘ WYBUCHU
JAN NÓWIKOWSKI
(str.8-9)
- **"CHYLI SIĘ POLSKA W TRUDNE CZASY"**
FELIETON B. USOWICZA
(str.10)
- **KRONIKA POLONIJNA**
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str.11)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
STAFFELFELDEN-WITELSHEIM: JUBILE DE JOSEPH PEPLINSKI; WYSTAWA M. GOSTYLLI-PACHUCKIEJ; SPOTKANIE UCZESTNIKÓW PIELGRZYMKI DO LOURDES; POWYBORCZY LIST DO LUDOWCÓW W KRAJU.
(str.12, 13)
- **SZPITALNE ŻYCIE**
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
O ZWIERZĘTACH
I OCHRONIE PRZYRODY
(str.16)
- PROGRAM TV POLONIA**
28.I. - 11.II.

Z KRAJU



■ *Potwierdzają się oskarżenia o szpiegostwo na rzecz KGB wobec premiera Oleksego. Prokuratura wojskowa zastanawia się nad "świadomością popełnienia szpiegostwa" przez Oleksego, co powinno leżeć wyłącznie w kompetencjach sądu. Opóźniło się też przekazanie dodatkowych materiałów UOP do prokuratury. Sam premier po 3-dniowym urlopie wyraził chęć powrotu do pracy. "S", UW i 12 ugrupowań opozycji pozaparlamentarnej zażądało odwołania Oleksego.*

■ *Wobec oczekiwanej powszechnie dymisji premiera J. Oleksego, w Sejmie doszło do rozmów na temat możliwości utworzenia nowej koalicji pomiędzy PSL i Unią Wolności. PSL jest gotowe utrzymać dotychczasowy sojusz z postkomunistyczną SLD, ale w zamian za powrót na fotel premiera polityka tego stronnictwa.*

■ *Prezydent A. Kwaśniewski złożył pierwszą wizytę w Niemczech i we Francji, gdzie wziął udział w uroczystościach żałobnych po śmierci François Mitterranda.*

■ *Do Warszawy przyjechał specjalny wysłannik prezydenta Rosji B. Jelcyna, który zaprosił A. Kwaśniewskiego do złożenia wizyty w Moskwie. Podróż ma się odbyć w kwietniu. Kwaśniewski zapoznał wiceministra Kryłowa z rezultatami swoich rozmów z Kohlem i Chirac'iem.*

■ *Premier Oleksy wnioskował u prezydenta o przełożenie terminu referendum uwłaszczeniowego, które jeszcze decyzją L. Wałęsy ma się odbyć 18 lutego. KPN, "S", UW, Republikanie i BBWR zapowiedzieli zajęcie wspólnego stanowiska w referendum.*

■ *Od 1 lutego drożeją o 13,5% bilety PKS i o 14% bilety kolejowe. Zapowiedziano też dwie podwyżki cen lekarstw. Zdrożał również chleb.*

■ *Po raz szósty od czasu otwarcia konsulatu Litwy w Sejnie w 1994 r. budynek został obłany czerwoną farbą. Po protestach strony litewskiej, przed konsulatem stanęły posterunki policji.*

■ *Sejm uchwalił ustawę budżetową na 1996 r. Budżet zakłada deficyt w wysokości 9,5 mld zł.*

■ *Po raz kolejny posłowie opozycji złożyli wniosek o odwołanie ministra sprawiedliwości Jaskierni. Według Unii Wolności Jaskiernia łamał zasady bezstronności i apolityczności zwalniając podległych sobie prokuratorów. O odwołaniu ministra zadecydują kolejny raz głosy posłów z PSL.*

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Żarty się skończyły. Po pięciu latach demokratycznego luzu kraj nasz stanął naprawdę przed poważnym egzaminem. Oderwanie norm moralnych od rzeczywistego życia narodu zaszło tak daleko, że stanowi to autentyczne zagrożenie. Właściwie teraz w Polsce można robić wszystko i nikt za nic nie ponosi odpowiedzialności. Nawet wykroczenia drogowe uchodzą płazem, zwłaszcza politykom, którym w ogóle wszystko uchodzi. Nastąpiła totalna "jaskiernizacja" prawa na najwyższym szczeblu państwowym. Chichot Sekuły roznosi się po całym polskim zaścianku.

Nawet jak premier rządu zostaje publicznie oskarżony o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa, to Sejm powołuje Komisję Śledczą... do zbadania zarzutów przeciwko tym, którzy te zarzuty premierowi ośmielili się postawić. Okazuje się, że wskaźnik alienacji etycznej koalicyjnych parlamentarzystów dokładnie przekłada się na ich postawy polityczne.

Pierwszą ofiarą tego narodowego rozdygotania padł Lech Wałęsa, który, mimo że tyle dla Polski i świata uczynił, znów jest tępiony przez kombatanatów PZPR. Tym razem chcą go zniszczyć finansowo, poniżyć wobec narodu, upokorzyć w oczach świata. Wynajęli do tego celu urzędników skarbowych. Jest to obrzydliwe, niesmaczne, przykre i uwłaczające człowiekowi, który jest i pozostanie symbolem "Solidarności". Polaka zasługującego na pomnik chcą uczynić bezdomnym. Najchętniej widzieliby bohatera narodowego nocującego z rodziną na dworcu.

W tym samym czasie mdły młodzieniec bez twarzy, honoru i wiary, któremu Sąd Najwyższy udowodnił kłamstwo, bryluje zadowolony po salonach Pałacu Namiestnikowskiego w charakterze prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Zaś jego towarzysz partyjny o kryptonimie "Oliś", jak dowiedziało się "Życie Warszawy", premieruje nadal. Po tysiącu latach istnienia Polska zesłała na psy. Premier rządu nawoływany ze wszech stron, by udał się choćby na urlop, jeśli nie stać go na podanie się do dymisji, udaje Greka. Tymczasem w tym jedynym wypadku domniemanie niewinności to za mało, tu musi być domniemanie przyzwoitości. Premiera rządu osądza bowiem cały naród i od tego wyroku nie ma odwołania.

W historii naszego kraju zdarzali się różni zdrajcy, choćby nie szukając daleko "Targowiczanie" czy pierwsi przywódcy komunistyczni po wojnie, którzy aż nadto gorliwie służyli obcemu. Z tym, że komuniści zrobili z tego haniebnego procederu cnotę. Przez lata całe współpraca wyższych urzędników

państwowych w PRL czy funkcjonariuszy partyjnych z agentami NKWD lub KGB nazywała się utrzymywaniem stosunków towarzyskich i była powodem do zaszczytu i zaszczytów, powodem do dumy a nie do wstydu. Szpiegostwo było jawne, określano je mianem pogłębiania przyjaźni. Państwo komunistyczne za zdradę nagradzało, a nie karało. Zaś płk Kukliński, który w pewnym momencie ujawnił niebezpieczeństwo, jakie niesła z sobą ta niczym nie skrępowana współpraca tajnych służb, został napiętnowany jako szpieg i skazany na śmierć, choć zdradzając zdrajców, to on właśnie kierował się pobudkami patriotycznymi i polską racją stanu, o czym polscy komuniści dawno zapomnieli, jeśli kiedykolwiek w ogóle wiedzieli, że coś takiego istnieje.

Trudno się więc dziwić zagranicznym mediom, że coraz krytyczniej piszą o Polsce. Wyjątek stanowią tu jedynie dzienniki moskiewskie, które nadzwyczaj pochlebnie wyrażają się o Oleksym. Widocznie mają źródłowe materiały. Natomiast jakiś dziennikarz zachodni przyrównał całkowity powrót polskich komunistów do władzy z powrotem na tron Burbonów. Znosi się na to, że Kwaśniewskiemu przypadnie rola Ludwika XVIII, który, jak wiadomo, obsadził wszystkie stanowiska państwowe artystokracją. Nasz Ludwik będzie obsadzał nomenklaturą i szmaciakami. Chyba jednak kryzys moralny w naszym kraju jest znacznie niebezpieczniejszy niż to z pozoru wygląda. Po pierwsze jego groźba prawie wcale nie dociera do opinii publicznej. Czasem odnoszę wrażenie, jakby moi rodacy pomylili wybory prezydenckie z wyborami Amanta Roku.

Warto przypomnieć przy tej okazji, że już półtora roku temu solidny, mieszczkański Poznań zagłosował na aferzystę i esbeka, tylko dlatego, że tamten się dobrze ubierał. Wyraźnie z roku na rok rośnie rola krawców w polityce. Przecież o Gawroniku jego wyborcy dobrze wiedzieli, że chce się on schronić przed prokuratorским pościgiem pod parasol senatorskiego immunitetu. Czyżby parlament i rząd miał stać się ochronką dla szpiegów i aferzystów?

Coś dziwnego dzieje się z nami wszystkimi. Najpierw głosujemy na ludzi o podejrzanym reputacji, a potem tracimy całkowite zaufanie do polityków. Najpierw powierzamy tym politykom odpowiedzialne stanowiska państwowe, a potem mamy im za złe, że nie potrafią godnie strzec interesów narodowych.

Karol BADZIAK



LITURGIA SŁOWA

4 NIEDZIELA ZWYKŁA

ROK A

EWANGELIA

Mt 5, 1-12a

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył

PIERWSZE CZYTANIE

So 2, 3; 3, 12-13

Czytanie z Księgi proroka Sofoniasza

Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy pełnicie Jego nakazy; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dzień gniewu Pana. Zostawię pośród ciebie lud pokorny i biedny, a szukać będą schronienia w imieniu Pana. Reszta Izraela nie będzie czynić nieprawości ani mówić kłamstwa. I nie znajdzie się w ich ustach zwodniczy język, gdy paść się będą i wylegiwać, a nie będzie nikogo, kto by ich straszył.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 1, 26-31

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Przypatrzcie się bracia powołaniu waszemu. Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, upodobał sobie w tym, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak, by się żadne stworzenie nie chlubiło przed obliczem Boga. Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla was mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby, jak to jest napisane, w Panu się chlubił ten, kto się chlubi.

swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

*Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.
Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.
Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
Błogosławieni miłośnikami, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy mówią kłamliwie wszystko zło na was z mego powodu. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.*

Chrystusowy Program Nowego Przymierza.

Ten, kto się zaprzął do roboty dla dobra społecznego, najpierw ustala program życia i działania. Czasem taki program kłania się wyborcom, bo w nim nie chodzi o prawdziwe dobro, lecz o popularność działacza. Często jednak wizja przyszłego dobra leży u podstaw programu, który ma ulepszyć warunki bytu następujących po sobie pokoleń. Wleki kłopot sprawia niezbyt jasny ogłód rzeczywistości, przyszłość zaś bywa utkana z samych niewiadomych...

Onglś Mojżesz, wybrany na realizatora Przymierza Boga z człowiekiem, wdrapał się na górę i tam otrzymał, ułożony przez Pana Zastępów PROGRAM, wyryty na dwóch tablicach. To DEKALOG. Tak masz żyć, wleżyć, kochać i działać człowiecze, by być sprzymierzonym z Bogiem: dziś, jutro i na wieki!...

Naród do tego Przymierza wybrany, przedmiot Bożego umiłowania, coraz bardziej zbacał, zapominał, wreszcie zanlechał wypełniania tego istotnego warunku obustronnej wierności i bezwzględnej oddania. Boży Program, zastąpiony wymysłem ludzkim, spowodował, że człowiek wpadł w sidła własnych rąk i pośród szamotaniny z sobą samym, odarł się ze wszystkiego, co w nim piękne, szlachetne, boskie... Młotał się wleć, jak zwierz w matni, na swą własną zgubę.

Jak mogło to nie uwierać Miłości Najlepszego Ojca? Jakże Serce Syna mogło się spokojnie upajać szczęściem chwalebnie nlebiańskich? A Duch Święty wyrzucony spośród ludzi, młat w niebie siedzieć spokojny?... Krótka narada i szybka decyzja: Synu Boże! Musisz zejść na ziemię! Musisz przyoblec płaszcz ludzkiej natury, która nieoderwalnie przylgnie do Ciebie na wieki. Musisz z Nowym Programem Bożym, jako człowiek, wejść między ludzi, by się Ciebie nie przelekił i znów Boga nie zdradził!...

Musisz, bo taki jest dyktat Miłości! Tej naszej Trójosobowej Miłości... Jakże cię nie uwlebiać, jakże cię nie kochać, Synu Boży, skoro postanowiłeś odnowić z nami starodawne, wystrzępione i rozdeptane przez niegodny naród Przymierze?! Tylko, czy... trzeba było wchodzić w ten zaprzędany dlań! Rzymianom świat z tak rewolucyjnym, a wspólnym PROGRAMEM, jak Twoje, z góry wygłoszone Kazanie! Ludzie, którym je rzuciłeś, jak najcudowniejszy kobierzec pod nogi, czcili bogactwo, sławę, przepych, krzykliwość wesołość, przemoc, sytość, bezprawie, wyuzdanie, tyranie, wojny, łupieństwo, przeroszt pychy i władzy... A Ty? Błogosławiłś ich przeciwieństwem, błogosławiłś, tzn. obdarzasz względami Bożymi - łaską i przywilejami, nlemał czciłś w

człowieku ubóstwo, cichość, żałość, skrzywdzenie, przebaczenie nawet wrogom, moralną czystość, zgodę, cierpienie fizyczne i moralne z powodu Twego nlejasno jeszcze rozpoznanego Imienia... I każesz się radować z możliwości doświadczenia tego ziemskiego piekła dla uratowania szansy na niebo... Tego pojąć i przyjąć za swój program ludzie jeszcze nie umieją. Godzą się na odrastanie zastarzałych nawyków, choć nieodmiennie idziesz przez historię światła i na rękach Twego Kościoła niesiesz mu swoją Ewangelię...

Tyś ja Sam przeżył. Ogołocony z bogactwa Nlebos, zstąpiłeś na ziemię, w opuszczony barłóg zamejskiej groty. Znam Twoich Najbliższych: to błędacy z błędnego Nazaretu... Clchy Baranek, wleźdłony na rzeź, nle utworzyłeś ust na swą obronę... Płakałeś z nami i nad nami... Swol i poganie mieli radość z Twojej krzywdy... Nlenawldzono Cię, a Tyś przebaczał... Tyś im dawał pokój, a oni - wojnę przeciw Tobie... Byli bezwzględni w prześladowaniu i okrutni w mordowaniu... Nie było dla Ciebie litości... Boś Ty Synem Bożym, Władcą obu światów, Pierwszym w Bożym Królestwie... Tyś sobą wypełnił i ubłogosławił to, co marne, słabe, nlemańdne, pokorne, nlegodne zabiegów w oczach światła... To Ty sprawiasz, że kto przyjmuje Twoje orędzie i czyni zeń program i sens Istnienia, zbliża się do Ciebie a Ty do niego. Każda z cech Twego Kazania jest bramą na oścież otwartą, poprzez którą wchodzisz i dotykasz Istoty człowieka, napełniając ją błogosławieństwem swojej boskości. Taki człowiek jest cały błogosławiony i zasługuje na to, by było błogosławione Jego Imię, by pamięć o nim błogosławić!

Kiedy szukam Twego Oblicza, by je ukazać dzisiejszemu światu, znajduję twarz człowieka tak podobnego do Twojej, mocą przeżytych błogosławieństw, że do złudzenia przypomina mi Ciebie. Widzę, jak poprzez te zewnętrzne zasłony przeblja ukryta w człowieku Twoja Twarz! Ten cud przed moimi oczami staje się na skutek "Błogosławieństw" wygłoszonych na Górze i stosowanych w codziennym życiu.

Tak, to prawdziwa rewolucja, która czyni człowieka coraz bardziej szczęśliwym na ziemi i ubłogosławionym najświętszą wlecznością nieba. Mleć dobry PROGRAM i wiernie się go trzymać, to już zwycięstwo przed walką... Językiem współczesnych dziełów chcesz mi powiedzieć: Przyjrzyj się uważnie temu Cudowi, który mi Ojciec dał przez moją ludzką Matkę! Wtedy i Ty zrozumiesz, zapagniesz i ukochasz... Nlechać mi się to stanie!

Ks. Michał RYBCZYŃSKI OMI



ZYCIE KOŚCIOŁA

■ Radio Watykańskie rozpoczęło 8 stycznia emisję swych programów przez drugą już satelitarną stację nadawczą. Dzięki temu, większa część globu będzie mogła odbierać i retransmitować programy Radia Watykańskiego drogą satelitarną, a nie tylko na falach krótkich. Nowa stacja wysyłać będzie programy Radia Watykańskiego w kierunku satelity Intelsat, umieszczonego nad Oceanem Atlantyckim, a pokrywającego swym zasięgiem całą Amerykę Łacińską, większą część Ameryki Północnej, Europę Zachodnią i Zachodnią Afrykę. Jest to kolejny krok Radia Watykańskiego w kierunku rozszerzania emisji satelitarnej swych programów, zapoczątkowanej przed trzema laty. Wśród nowych obszarów objętych zasięgiem satelity znajduje się - jak wspomnieliśmy - Ameryka Łacińska, kontynent, na którym działają liczne rozgłośnie katolickie. Obecnie część z nich rozpoczęło retransmisję programów rozgłośni watykańskiej. W najbliższych miesiącach rozpocznie swą działalność druga watykańska satelitarna stacja nadawcza. Wysyłać będzie programy Radia Watykańskiego w kierunku innego satelity Intelsat, rozmieszczonego nad Oceanem Indyjskim. W ten sposób programy rozgłośni docierają będą do całej Afryki, większości państw Azji, a także do części Australii.

■ Trzy miliony osób odwiedziło w ubiegłym roku Muzea Watykańskie. Jak podała 9 stycznia administracja muzeów, jest to rekordowa liczba, wyższa o 9% w porównaniu z 1994 r. Magnesem przyciągającym turystów jest przede wszystkim Kaplica Sykstyńska ze świeżo odrestaurowanymi freskami Michała Anioła.

■ W Rumunii szybko wzrasta liczba rozwodów przy jednoczesnym, równie szybkim spadku, liczby zawieranych małżeństw. Jeżeli w 1980 r. na 1000 mieszkańców kraju przypadało 8,2 zawartych związków małżeńskich, to w 9 lat później wskaźnik ten spadł do 7,7, a w ub.r. obniżył się do 7. Jednocześnie jeszcze w 1990 r. orzekano w tym kraju 171 rozwodów na 1000 małżeństw, a w ub.r. było ich już ponad 200. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, a m.in. postępujące ubożenie większości ludności, drożyzna, galopująca inflacja, bezrobocie i załamanie się budownictwa mieszkaniowego. Blisko 80 % obywateli kraju (ok. 18 mln na 22 mln mieszkańców) żyje poniżej minimum socjalnego, a bezrobocie przekracza 10% zatrudnionych. Ceny mieszkań są obecnie

NAJGŁĘBSZA Tajemnica CZŁOWIEKA

Znamy wszyscy objawione w Księdze Rodzaju słowa Boga - Stwórcy wszechświata, wypowiedziane przed stworzeniem człowieka: "Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam." (Rodz. 1,26).

Będziemy do nich jeszcze wielokrotnie wracać. Dzisiaj chciałbym tylko podkreślić jeden wniosek wypływający z Bożych słów: najgłębsza prawda o człowieku mieści się w jego Stwórcy. Chcąc poznać człowieczeństwo człowieka, jego najgłębszą istotę, trzeba przede wszystkim wpatrywać się w Boga, poznawać Boga - tam odnajdziemy pierwowzór i tam odkryjemy prawdziwy Boży "obraz" - człowieka.

Tajemnicę człowieka zgłębiają najtęższe umysły ludzkie od początków istnienia ludzkości. W tym celu powstało wiele dyscyplin naukowych. Jednak prawda objawiona nam przez samego Boga jest i pozostanie na zawsze najszerszą i najbardziej podstawową prawdą o człowieku. Przez szereg przybliżeń będziemy więc postępować tą nietypową, teologiczną drogą, wpatrując się w Boga - pierwowzór człowieczego obrazu.

W tym pierwszym przybliżeniu rozważmy problem imienia Bożego. Bóg ma imię. (Problem ten pogłębia książka J. Ratzingera: Bóg Jezusa Chrystusa, Znak, 1995).

W biblijnej historii objawienia podkreślana jest nieustannie autoprezentacja Boga wobec Mojżesza, którą relacjonuje 3 rozdział Księgi Wyjścia. Bóg mówi: "Dostyc napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego na ciemieżców, znam więc jego uciemiężenie" (Wyj. 3,7). Bóg jawi się jako obrońca bezsilnych przeciwko możnym. To jest rdzeń starotestamentowego prawa, które wdowę, sierotę, cudzoziemca oddaje zawsze pod osobistą pieczę Boga. W tymże samym rozdziale Pan Bóg posyła Mojżesza, by w Jego imię wyprowadził naród wybrany z ziemi egipskiej. I wtedy Bóg nadaje sobie imię i tłumaczy je formułą: "Jestem, który jestem" (Wyj. 3,14). Wydarzenie to ma ogromną wagę. Całe dalsze dzieje wiary, włącznie z wyznaniem przez Jezusa swego Bóstwa, są coraz to nową wykładnią tych słów, które nabierają przez to coraz większej głębi. Od tej chwili imię "Jahwe" zostaje jasno wyodrębnione spośród imion bóstw, czczonych w sąsiednich państwach. Nie jest to już imię jedno z wielu. To Boże imię jest tajemnicą. Czyni Boga nieporównywalnym z innymi. "Jestem, który jestem" - słowa te oznaczają bliskość, władzę nad teraźniejszością i nad przyszłością. Bóg nie jest więźniem tego, co się wydarzyło "przed wiecznością". On jest zawsze teraźniejszością. "Jestem". Jest równoczesny z każdym czasem i

każdy czas wyprzedza. Boga mogę wzywać tu i teraz: On jest zawsze teraz. Tyle było potęg świata. Wiele z nich głosiło śmierć Boga. Wszystkie przeminęły. On zaś pozostaje. Jego "jestem" to nie tylko obecność Boga, lecz zarazem Jego niezmienne trwanie. We wszystkim co przemija, On jest - wczoraj, dzisiaj, jutro. Wieczność nie jest przeszłością, lecz właśnie niezawodnością, stałością, na której zawsze można się oprzeć. Ale czas nie jest Bogiem. Bóg jest wieczny, czas zaś - tam gdzie staje się przedmiotem czci - jest bożkiem.

To, że Bóg ma imię, jest czymś bardzo ważnym także w Nowym Testamencie. W samym tylko 17 rozdziale Ewangelii św. Jana, który pod wieloma względami można uznać za apogeum ewolucji wiary nowotestamentowej, "imię Boga" występuje czterokrotnie. W swej modlitwie arcykapłańskiej Jezus wyznaje, iż Jego misją jest objawienie ludziom imienia Boga: "Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata" (w. 6). "Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich" (w. 26). Jezus objawia się jako nowy Mojżesz, który dopiero w pełni i rzeczywiście czyni to, co w krzewie ognistym zostało wobec Mojżesza jedynie fragmentarycznie i pod osłoną zapoczątkowane.

Co to więc znaczy imię Boga? Może łatwiej zrozumiemy problem, z perspektywy pewnego przeciwstawienia. Otóż księga Apokalipsy św. Jana mówi o przeciwniku Boga, o Bestii. Bestia ta, będąca wrogą potęgą, nie ma imienia, lecz tylko liczbę. Liczba jej wynosi 666, mówi św. Jan (Ap. 13,18). Jest to numer i czyni z opatrzonej nim istoty numer. Co to oznacza, wiemy chociażby z historii naszego tragicznego wieku, z historii obozów koncentracyjnych. Ich groza polegała właśnie na tym, że wymazywano twarz, że wymazywano indywidualną historię, że zamieniano człowieka w numer, w wymienną część wielkiej maszyny. Człowiek stał się swoją funkcją, niczym więcej. Dzisiaj, gdy rozwój techniki spowodował odkrycie komputera, człowiek musi się stać dla niego czytelny. A takim może być tylko wtedy, gdy zostanie przełożony na liczbę. Wszystko inne w nim przestaje mieć znaczenie. Co nie jest funkcją, jest niczym. Bestia jest numerem i czyni innych numerem.

Natomiast Bóg ma imię i wzywa po imieniu. Jest Osobą i szuka osoby. Ma oblicze i szuka naszej twarzy. Ma serce i szuka naszego serca. Dla Niego nie jesteśmy funkcją w maszynierii świata. Imię oznacza możliwość wezwania, oznacza wspólnotę. Dlatego Chrystus

Pan jest prawdziwym Mojżeszem, wypełnieniem objawienia imienia. Nie przynosi On nowego słowa jako imienia. Czyni coś więcej: sam jest obliczem Boga; sam jest imieniem Boga, możliwością zwracania się do Boga jako do Osoby, jako do serca. Jego imię własne: Jezus, kładzie kres zagadkowemu imieniu z krzewu ognistego. Imię Jezus zawiera bowiem w sobie słowo "Jahwe" w jego hebrajskiej formie i dodaje do niego jeszcze dalsze: "Bóg zbawia". "Jestem, który jestem", oznacza teraz: Jestem tym, który was zbawia. Jego bycie jest zbawianiem.

Ludzie święci są tymi, którzy najpełniej zafascynowali się Bogiem. To ich zafascynowanie sprawiło, że sami stawali się prawdziwymi "obrazami Boga". Dla przykładu przybliżmy postać Portugalczyka z przełomu XV i XVI wieku, założyciela Braci Miłosierdzia (Bonifratrów) - Jana, którego miejscowy arcybiskup, a potem historia, nazwały "Janem Bożym". Życie tego człowieka,

brata zakonnego, było od momentu nawrócenia nieustannym rozdawaniem siebie innym ludziom: cierpiącym i odrzuconym, także istotom wówczas najbiedniejszym - chorym umysłowo i kobietom upadłym, którym starał się umożliwić nowe życie. Lektura jego listów daje wzruszające wyobrażenie o pasji, z jaką człowiek ten spalał się w służbie ludziom udręczonym.

Zacytowaliśmy tylko jednego świętego, dla podkreślenia faktu, że człowiekowi temu nadano przydomek "Boży". Bo rzeczywiście: to życie, które się spalało w służbie bliźnim, ukazuje w nieporównany sposób prawdę o tym, kim jest Bóg: "Jestem tym, który was zbawia". Bycie Boże jest zbawianiem. Człowiek - "obraz Boga", gdy oddaje się innym, najgłębiej realizuje własne imię otrzymane od Boga i imię przywraca innym.

Ks. Wacław SZUBERT

dokończenie ze str. 1

"Trzeba, aby wrośnięci w Kościół lokalny wzbogacali ten Kościół swym polskim dziedzictwem, a zarazem Kościół polski doświadczeniem, przemyśleniami i osiągnięciami Kościoła, w którym żyją".

Jeszcze pilniejsze zadanie to znalezienie odpowiedzi na pytania stawiane przez nasze środowisko emigracyjne, czy polonijne. Gdy zmniejsza się jego liczebność, gdy odchodzi starsze pokolenie, do którego głównie nasze pismo było skierowane, gdy społeczność polska stoi przed koniecznością zasadniczego określenia celu swojego istnienia wobec Polski i wobec samej siebie (zakończył się okres etosu niepodległościowego), musimy zapytać: jak ma wyglądać służba "Głosu Katolickiego" wobec naszej wspólnoty polskiej i katolickiej.

Musimy zastanowić się, czy należycie odczytujemy oczekiwania czytelników? Czy pomimo ograniczonych środków, dajemy wszystko, na co nas stać? Czy na naszych łamach ludzie młodzi potrafią odnaleźć siebie i sprawy, którymi żyją? Czy nie pozostawiamy czytelników starszych i młodszych przed pytaniami bez odpowiedzi, tylko dlatego, że odpowiedź jest trudna? Czy teraz, gdy coraz więcej osób kupuje tylko jedną gazetę polską, aktualność pisma, jego potencjał informowania czytelnika, przynajmniej o najważniejszych wydarzeniach, wydaje się decydujący? Pozostaje też pytanie, czy ludzie, którym staramy się służyć, odpowiadają wsparciem? Czy o tym świadczą? (np. pisząc, propagując "Głos", czy pomagając stworzyć wokół niego dobry klimat rozwoju, krytykując,

ale w sposób przyjazny i konstruktywny). "Głos Katolicki" chce przede wszystkim służyć Kościołowi. Stąd liczymy ogromnie na poparcie i czynne zaangażowanie polskich duszpasterzy. Pragniemy tak formować naszych świeckich rodaków, by wszystko, co przeżywają w świecie, w zakładzie pracy, w rodzinie, łączyli z ofiarą Chrystusa na ołtarzu; by przemawiali (słowem i życiem) w imieniu Chrystusa, ukazując piękno Jego Ewangelii w środowisku ich życia; by wchodzili w Chrystusowe Królestwo prawdy, życia i miłości, postawą swej miłości, służby i by przez to budowali Królestwo Boże na ziemi. Jawi się tu olbrzymia potrzeba istnienia prasy katolickiej, mądrego i ciekawego ukazywania wszystkiego tego w chrześcijaństwie i Kościele, co pozwala na zaspakajanie ludzkich tęsknot (pragnienie prawdy, szczęścia, żywego, osobistego i wspólnotowego spotkania z Bogiem), co ukazywałoby Chrystusowy sens życia i ostateczne przeznaczenie człowieka.

Niech ten Dzień środków społecznego przekazu będzie okazją serdecznego podziękowania za wszelką okazywaną nam życzliwość, zaangażowanie, za trud pisanego. Niech będzie także gorącym apelem o dalszą współpracę, o odbieranie "Głosu Katolickiego" jako naszego, polonijnego pisma, które swą pracą dziennikarską pragnie wspierać trudy i wysiłki duszpasterskie polskich kapłanów pracujących na emigracji, a we wszystkich budzić nadzieję w sens naszego polskiego bycia na obczyźnie.

REDAKCJA
"GŁOSU KATOLICKIEGO"

ŻYCIE KOŚCIOŁA

tak wysokie, że średnio zarabiającej rodziny nie stać na ich kupno.

■ Bp Józef Życiński, podczas spotkania opłatkowego z prawnikami 8 stycznia w Tarnowie, powiedział, że polityka personalna władz jest przejawem powrotu do PRL-owskiej praktyki deformowania sumień. Zdaniem biskupa tarnowskiego, czytelnym przejawem powrotu do tych praktyk jest polityka personalna władz, w której osoby kompetentne i uczciwe są zastępowane przez dyspozycyjnych aktywistów. "Ta bolesna lekcja uczy nas gorzkiej prawdy o systemie, który odnosił się z programową pogardą do wartości ludzkich, a który - wbrew złudzeniom - nie odszedł po zmianie nazw i hasel" - podkreślił bp Życiński.

■ Prymas Polski, ks. kard. Józef Glemp, podczas spotkania opłatkowego 10 stycznia z parlamentarzystami życzył, aby prawo było dobre jak chleb, sprawiedliwe i uczyło sprawiedliwości. Do Sali Kolumnowej Sejmu, ks. Prymas wszedł w towarzystwie marszałka Sejmu J. Zycha i wicepremiera A. Łuczaka. Życzył obecnym, aby łączyli, a nie dzielili społeczeństwo, które oczekuje, aby praca parlamentarzystów owocowała pokojem w życiu społecznym. Nawet w takiej chwili nie można uniknąć pytania o prawdę i honor - stwierdził następnie marszałek. Kard. Glemp powiedział, że opłatek zawiera humanistyczne i humanitarne przesłanie, otwarte na ludzi różnych orientacji. Przypomniawszy, że nazwa Bettelem oznacza "dom chleba", natomiast - podkreślił ks. Prymas - parlament to jest "dom prawa". Życzył, aby prawo, które rodzi się w tym domu, było dobre jak chleb, sprawiedliwe i uczyło sprawiedliwości. Prymas Polski życzył także, aby w pracach parlamentu dobro ojczyzny utożsamiało się z dobrem poszczególnych grup społecznych i obywateli.

■ Już po raz 25. aktorzy, plastycy, muzycy i inni krakowscy twórcy spotkali się 8 stycznia w domu biskupów krakowskich na tradycyjnym opłatku. Pod nieobecność przebywającego w Rzymie kard. Franciszka Macharskiego, Mszy św. w kaplicy domowej przewodniczył i honory gospodarza pełnił jego biskup pomocniczy, Jan Szkodoń. W homilii bp Szkodoń apelował do obecnych, by wzorem trzech królów potrafili oprzeć się złu i nie powracali "do Heroda". Życzył twórcom, aby dla innych byli gwiazdą, "która pomaga w odnalezieniu drogi do Jezusa, pomaga ludziom żyć poprzez to, że przenosi w świat piękna; piękno jest bliskie Bogu, bo On jest pięknem".

■ Ponad 200 osób z diecezji tarnowskiej pracuje na misjach w różnych częściach świata. Statystykę zaangażowania misyjnego tego Kościoła lokalnego podał w związku z obchodzoną w uroczystość Objawienia Pańskiego 7 stycznia br. świętem Diecezjalnego Dnia Misyjnego, ks. dr Krzysztof Czerniak.



LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIEM JUBILEUSZU ROKU 2000

37. cd. (...) Kanonizacje i beatyfikacje bardzo się pomnożyły w dzisiejszych czasach. Świadczą one o żywotności Kościołów lokalnych, których jest dziś na świecie o wiele więcej, aniżeli w pierwszych wiekach i w pierwszym tysiącleciu. Największym hołdem dla Chrystusa ze strony wszystkich Kościołów na progu trzeciego tysiąclecia będzie ukazanie przemożnej obecności Odkupiciela w owocach wiary, nadziei i miłości złożonych poprzez ludzi tylu języków i ras, którzy poszli za Chrystusem różnymi drogami chrześcijańskiego powołania.

Tak więc zadaniem Stolicy Apostolskiej w perspektywie trzeciego tysiąclecia będzie uzupełnienie martyrologiów Kościoła powszechnego, ze szczególnym uwzględnieniem świętości tych, którzy żyją Chrystusową prawdą także w naszych czasach. Należy popierać uznanie heroicznego cnót zwłaszcza świętobliwych wiernych świeckich, którzy realizowali swe powołanie chrześcijańskie w małżeństwie. Żywiąc przeświadczenie, że w rzeczywistości nie brakuje owoców świętości również w tym stanie, czujemy potrzebę znalezienia odpowiednich sposobów, ażeby świętość ta była przez Kościół stwierdzana i stawiana za wzór dla innych chrześcijańskich małżonków.

38. Kardynałowie i Biskupi zwracają też uwagę na potrzebę innych jeszcze Synodów o charakterze kontynentalnym na wzór tych, jakie odbyły się już dla Europy i Afryki. Ostatnia Konferencja Biskupów Ameryki Łacińskiej podjęła wspólnie z Episkopatem Ameryki Północnej propozycję Synodu dla obu Ameryk, poświęconego problemom nowej ewangelizacji w tych dwóch tak bardzo różniących się między sobą - ze względu na początek i na historię - częściach tego samego kontynentu oraz problematyce sprawiedliwości i międzynarodowych stosunków ekonomicznych z uwzględnieniem wielkich różnic, jakie dzielą Północ i Południe. Inny projekt Synodu o charakterze kontynentalnym dotyczy Azji, gdzie w szczególny sposób uwydatnia się problem spotkania chrześcijaństwa z prastarymi kulturami i religiami lokalnymi. Jest to wielkie wyzwanie dla ewangelizacji [...].

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

→ Gdański Sąd Apelacyjny orzekł, że rozprawa wobec winnych tragedii "Grudnia 1970" odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku. Sprawa ciągnie się od lat. Wśród oskarżonych jest ówczesny minister obrony Jaruzelski.

→ Były prezydent L. Wałęsa oświadczył, że po 3-miesięcznym okresie odpoczynku wraca do pracy w Stoczni Gdańskiej na stanowisko elektryka. W Polsce nie istnieją żadne procedury wynagradzania b. prezydentów, zaś wniosek o dożywotnim fotelu senatora dla Wałęsy upadł głosami rządzącej koalicji. Elektryk Wałęsa zarabiałby mniej niż członkowie przysługującej mu ochrony z BOR. Minister pracy Z. Miller zapowiedział inicjatywę legislacyjną mającą zapewnić "bezpieczeństwo socjalne" b. prezydentów. Tymczasem sytuacja finansowa Wałęsy, na skutek działań koalicji, pozostaje dość skomplikowana. Urząd podatkowy chce zająć dom Wałęsów w Gdańsku i pensję oraz konta bankowe b. prezydenta. Sąd Rejonowy zasądził na rzecz jednego z wyborców kwotę 1000 nowych zł z tytułu złożenia w 1990 r. obietnicy wyborczej "100 mln. starych zł dla każdego Polaka". Wyrok jest nieprawomocny. Gdyby do sądu udali się inni wyborcy, Wałęsa musiałby zapłacić niewiarygodną sumę:

2.743.607.800.000.000 starych złotych.

→ Na marginesie "sprawy Oleksego", z dużą ostrością pojawiła się sprawa konieczności "lustracji", zaniechanej po obaleniu rządu Olszewskiego. Wniosek taki mają zgłosić senatorowie NSZZ "S". Tymczasem radni Krakowa uchwalili rezolucję wzywającą wszystkich patriotów polskich w Sejmie i Senacie do spowodowania dymisji J. Oleksego. Zdaniem radnych "brak ustawy lustracyjnej skutkuje bezprecedensowym kryzysem na szczytach władzy".

→ Kanclerz H. Kohl zaproponował utworzenie polsko-niemieckiej brygady zorganizowanej na wzór wojskowej współpracy Niemiec i Francji. Propozycja kanclerza, zdaniem gazety "Die Welt", spotkała się z "powściągliwym przyjęciem" przez prezydenta Kwaśniewskiego.

→ Obowiązek banderolowania od stycznia 1996 r. także wina spowodował kompletny brak tego napoju w polskich sklepach. Sklepy i hurtownie posiadają wino, ale nie mogą go umieścić na półkach z powodu braku banderol.

→ Punkty widzenia. "Rzeczpospolita" opatrzyła zdjęcie kard. Glempa i ministra Borowskiego podpisem: "Opłatek w Sejmie: niewiele lewicy". "Gazeta Wyborcza" podpisała je: "Nawet posłowie i ministrowie SLD stali w kolejce do składania życzeń Prymasowi".

PORADY PRAWNE

Wiesław DYŁĄG

PRAWA LOKATORA DO ZWROTU KAUCJI MIESZKANIOWEJ.

W związku z planowaną zmianą mieszkania, złożyłem wypowiedzenie umowy wynajmu aktualnego lokum. Znając doświadczenia moich byłych sąsiadów obawiam się, że mogę mieć problemy z odzyskaniem kaucji wpłaconej w momencie najmu. Jakie są moje prawa?

Właściciel mieszkania lub występująca w jego imieniu agencja mieszkaniowa, ma prawo wymagać wpłacenia, w momencie zawierania umowy najmu, kaucji (le d'impôt de garantie) w wysokości nie przekraczającej 2 miesięcznego czynszu. Suma ta nie może ulec zmianie w przypadku podwyższenia komornego.

Kaucja stanowi gwarancję respektowania przez lokatora obowiązków wynikających ze stosunku najmu. Nie chodzi tu tylko o regularne płacenie czynszu. Dlatego też, lokator opuszczający zajmowane mieszkanie nie może zaprzestać płacenia czynszu, żądając kompensacji swej należności z wierzytelnością związaną z kaucją. Kaucja może posłużyć właścicielowi do pokrycia strat wynikłych z degradacji mieszkania wynikłej z niewłaściwego zachowania się lokatora.

Właściciel zobowiązany jest zwrócić kaucję (z ewentualnymi potrąceniami) byłemu lokatorowi, najpóźniej w 2 miesiące od ustania umowy najmu. Jednakże wynajmujący może zatrzymać część kaucji do momentu otrzymania od zarządcy domu ostatecznego wyliczenia opłat wspólnych. Ponadto właściciel ma również prawo żądać od lokatora przedstawienia zaświadczenia urzędu podatkowego o niezaleganiu z podatkiem mieszkaniowym (la taxe d'habitation), gdyż jest on solidarnie odpowiedzialny za jego zapłatę. Jeżeli lokator uważa, iż kaucja, bezpodstawnie, nie została zwrócona po upływie 2 miesięcy, powinien w takim przypadku zażądać pisemnie jej zwrotu, a gdy to okaże się bezskuteczne, wnieść sprawę do Sądu Instancyjnego (le Tribunal d'Instance).

"SPRAWA OLEKSEGO" - KALENDARIUM SKANDALU

21 grudnia 1995 r.

Ustępujący ze stanowiska minister spraw wewnętrznych A. Milczanowski informuje Sejm o współpracy premiera J. Oleksego z obcym wywiadem. Według Milczanowskiego sprawa ma charakter wielowątkowy. Urząd Ochrony Państwa posiadał informacje z kraju i z zagranicy, że sowiecka, a później rosyjska służba wywiadowcza ma stałego informatora w kręgach politycznych wywodzących się z byłej PZPR. W 1995 r. UOP ustalił, że tym informatorem jest Józef Oleksy. Utrzymywał on kontakty z oficerami obcego wywiadu od 1982 lub 1983 roku. W latach 1990-1995 przekazywał tajne informacje i dokumenty. 4.09.1994 r. UOP poinformował ówczesnego marszałka Sejmu Oleksego, że jedną z osób, z którą utrzymuje kontakty jest oficer obcego wywiadu. Kontakty nie ustały. W październiku MSW informuje o sprawie prezydenta L. Wałęsę. 5.12.1995 r. uzyskuje on pełną informację UOP, a 11.12. informacja zostaje przekazana prezydentowi-elektowi A. Kwaśniewskiemu. Milczanowski twierdzi, że dokumenty przekazane wojskowej prokuraturze nie są prowakacją, manipulacją czy wynikiem nacisków.

J. Oleksy odrzuca oskarżenia i stwierdza, że niczym agentem nigdy nie był. Materiały MSW uważa za sfabrykowane, oskarża resort o wydanie "wielkich państwowych pieniędzy" na zdobycie "zapotrzebowanych" dokumentów. Premier oświadcza, że nie zamierza rezygnować z wykonywania funkcji ani brać urlopu.

Ustalanie porządku dnia w Sejmie trwało 4 godziny.

SLD nie zgadza się na wprowadzenie informacji ministra Milczanowskiego, szantażując koalicjantów z PSL wcześniejszymi wyborami (PSL wypada słabo w sondażach). Ostatecznie zgodzono się na informację z wykluczeniem publicznej debaty. PSL miało w zamian otrzymać fotel ministra obrony i poprzeć SLD w głosowaniu nad wotum nieufności dla ministra sprawiedliwości J. Jaskierni. Sejm decyduje się powołać komisję o uprawnieniach śledczych, która ma zbadać zgodność z prawem działań MSW w zbieraniu dowodów przeciw J. Oleksemu. Poza Sejmem SdRP twierdzi, że materiały obciążające premiera zostały spreparowane w Moskwie, celem opóźnienia wejścia Polski do NATO.

Szef UOP G. Czempiński mówi o profesjonalizmie podległych mu służb i możliwościach sprawozdania prowokacji. B. Geremek podkreśla "niezwykłą uczciwość" Milczanowskiego. R. Bugaj z Unii Pracy wyraża obawę, że "skończy się tak, jak ze sprawą moskiewskich

pieniędzy, nie było wielkiego procesu, ale nie można uznać, że sprawy nie było".

22 grudnia 1995 r.

Naczelnny prokurator wojskowy zwraca się do MSW o uzupełnienie materiałów dowodowych. Prokuratura zwraca się też do Wojskowych Służb Informacyjnych o dane na temat działalności służb specjalnych b. ZSRR i Rosji. W Sejmie dopiero ostre wystąpienie marszałka J. Zycha pozwala powołać Komisję do zbadania działalności UOP (sic!). Posłowie SLD złamali wcześniejsze ustalenia co do jej składu, usiłując uzyskać w komisji większość. Ostatecznie prace w komisji podejmie 4 posłów z SLD, 5 z PSL, 2 z UW i po 1 z KPN, UP i BBWR.

Premier Oleksy kontratakuje. Z MSW zostaje odwołany wiceminister H. Jasik, który uczestniczył w operacji zbierania dowodów o szpiegostwie premiera. Tymczasowym kierownikiem MSW został Z. Sobotka (SLD). Odzywa się Moskwa. Generał Trubnikow z wywiadu zagranicznego oświadcza, że "rosyjskim agentom wywiadu nie wolno pracować w b. krajach komunistycznych". Rzecznik rządu oświadcza, że po świętach premier uda się na urlop.

23 grudnia 1995 r.

Prezydent Kwaśniewski wygłasza po zaprzysiężeniu w Sejmie orędzie. Nie pada, ani jedno słowo na temat sytuacji w kraju po publicznym oskarżeniu premiera o szpiegostwo. Komisja sejmowa przesłuchuje świadków.

27 grudnia 1995 r.

Rzecznik rządu oświadcza, że premier nie wybierze się na urlop. Premier mówi w I programie radia o "agresji", jaka spotkała go przed samym Bożym Narodzeniem. Na spotkaniu w Siedlcach Oleksy stwierdza, że sprawa jest "kontrolowanym przeciekami", wynikiem gier i walki politycznej.

28 grudnia 1995 r.

Premier deklaruje, że weźmie urlop wypoczynkowy. Oleksy przedstawia prezydentowi kandydatury na obsadę 3 ministerstw "belwederskich". MSW obejmuje J. Konieczny. Do 20 stycznia UOP ma uzupełnić akta w sprawie Oleksego. W Sejmie marszałek J. Zych spotyka się z szefami WSI i UOP. Służby specjalne twierdzą, że nie ma problemu z uzupełnieniem materiałów.

29 grudnia 1995 r.

Premier Oleksy mówi, że pójdzie na urlop po 5 stycznia 1996 r. Twierdzi, że

nie ma to żadnego związku z oskarżeniami pod jego adresem i chodzi wyłącznie o wypoczynek. Na konferencji prasowej Oleksy oskarża środowisko Wałęsy o preparowanie zarzutów - "Komuś tu nienawidzić załała oczy". Większość polityków spoza SLD apeluje do premiera o zawieszenie urzędowania do czasu wyjaśnienia sprawy.

30 grudnia 1995 r.

Szef doradców premiera, b. oficer SB A. Ankiewicz zostaje mianowany podsekreterzem stanu w MSW.

31 grudnia 1995 r.

Prezydent Kwaśniewski w noworocznym orędziu wspomina pośrednio o sprawie Oleksego, mówiąc o "trudnej próbie" i potrzebie wyjaśnień oskarżenia zgodnie z procedurami prawnymi.

1 stycznia 1996 r.

Rosyjskie TV emituje program, wg którego skandal z Józefem Oleksym to wewnętrzna polska intryga polityczna. Występujący w programie gen. KGB twierdzi, że w archiwach tej instytucji nie było ani jednej teczki przedstawicieli krajów socjalistycznych.

2 stycznia 1996 r.

Konferencja prasowa w Moskwie. W. Alganow przedstawiający się jako b. pracownik rosyjskiego wywiadu oświadcza, że utrzymywał z Oleksym wyłącznie kontakty towarzyskie. Rzeczniczka rosyjskiego wywiadu powoływała się na instrukcję Stalina z 1949 roku, zabraniającą werbowania obywateli "ludowych demokracji".

3 stycznia 1996 r.

Komisja sejmowa przesłuchuje Oleksego i Milczanowskiego. Marszałek J. Zych skomentował moskiewską konferencję - "Nie uważam, żeby ktokolwiek mieszał się w wewnętrzne sprawy Polski". Premier po przesłuchaniu potwierdza towarzyską znajomość z Alganowem. Odmawia skomentowania faktu, że podobne kontakty miał utrzymywać z rosyjskim rezydentem także A. Kwaśniewski. Oleksy twierdzi, że nie zna zarzutów zgromadzonych przez MSW. Posłowie twierdzą, że premier znał wszystkie szczegóły oskarżeń. Nowy szef MSW Konieczny mówi, że decyzja jego poprzednika o skierowanie aktu do prokuratury "była co najmniej przedwczesna". Milczanowski odpowiada, że w innej sytuacji politycznej sprawę prowadziłby jeszcze kilka miesięcy na płaszczyźnie operacyjnej.

dokończenie na str. 8

4 stycznia 1996 r.

Posłowie opozycji pracujący w sejmowej komisji śledczej, stwierdzają, że informacje Milczanowskiego o kontaktach premiera z obcym wywiadem są prawdą. Oleksy miał przekazywać Alganowi i innemu rosyjskiemu oficerowi wywiadu ustne i pisemne informacje oraz tajne dokumenty. Prasa wyśmiewa rosyjskie argumenty o braku zaangażowania ich służb wywiadowczych w Polsce. B. minister MSW A. Macierewicz przypomina, że w archiwach z 1992 r. agentami SB byli m.in. Jaskiernia i Cimoszewicz. Prowadzono także kilka spraw o szpiegostwo na rzecz Rosji wśród wysokich urzędników państwowych. Tytuł z "Gazety Polskiej": "Do oszusta doszedł szpieg".

Krakowski tygodnik "Czas" poświęca numer tematowi - "Zawód - szpieg". "Czas" zbiera m.in. przecieki nt. szczegółów współpracy Oleksego z obcym wywiadem. Pseudonimem premiera miał być "Oliś", w zamian za współpracę

obietcywano mu pomoc w karierze. Przekazywał podobno m.in. raporty NIK, MSW o bezpieczeństwie państwa i informacje o służbach specjalnych.

6 stycznia 1996 r.

J. Oleksy w Poznaniu mówi, że nie poda się do dymisji. Zapowiada jednocześnie, że nie będzie się raczej ubiegał o szefostwo SdRP po Kwaśniewskim. Wg ankiety 29% Polaków uważa, że Oleksy powinien złożyć dymisję, 30%, że premier powinien udać się na urlop do czasu wyjaśnienia sprawy, 13% - nie ma zdania, a 28% twierdzi, że powinien pozostać na stanowisku. Szef URM M. Borowski stwierdza, że jeżeli prokuratura zdecyduje się na wszczęcie śledztwa, to premier oddałby się do jej dyspozycji. Minister uważa jednak, że nie ma potrzeby rozważania takiego scenariusza.

8 stycznia 1996 r.

J. Oleksy bierze urlop. Oficjalny komunikat mówi o kilkudniowym urlopie wypoczynkowym. Poseł KPN A. Słomka stwierdza w Rzeszowie, że pora już na

wszczęcie postępowania, a nawet na aresztowanie kilku osób. Wg posłów KPN polski wywiad uzyskał materiały w wyniku "odwrócenia" rosyjskiego agenta i sklonienia go do współpracy. Wg KPN odejście Oleksego jest przesądzone, ale dojdzie jedynie do drobnej rekonstrukcji koalicyjnego rządu.

Ciąg dalszy zapewne nastąpi, ale wątpliwe, by sprawa doczekała się całkowitego wyjaśnienia.

Jak na razie, głównie niezależne mass media przyczyniły się do tego, że tak ważna dla bytu niezależnej państwowości sprawa nie utonęła dotąd w gabinetach polityków. Najgorszym z możliwych scenariuszy byłoby roztopienie problemu, którego trudno się pozbyć wprost, ale też z którego trudno wyciągnąć konsekwencje. Pozostałe możliwości to uniewinnienie premiera i kara dla jego oskarżycieli lub sąd i wyrok dla... szpiega.

Bohumil PROHAZKA

POWSTANIE STYCZNIOWE

Nocą z 22 na 23 stycznia 1863 r. wybuchło ostatnie z dziewiętnastowiecznych powstań polskich. Wydarzenie to godne jest przypomnienia, gdyż wiązało się ono z ogromnym nasileniem nastrojów religijnych i patriotycznych w społeczeństwie polskim. Naród nasz przeżywał wówczas, w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, niezwykły wprost przypływ ofiarności dla kraju. Powszechnie występowało bohaterstwo w walce zbrojnej i męstwo w cierpieniach zadawanych nam, bez miary, przez władze rosyjskie.

Gdy wybuchło Powstanie Styczniowe, naród polski nie miał swego państwa. Zniszczyli je w końcu XVIII w. nasi sąsiedzi i przez całe XIX stulecie nie żałowali wysiłków, by zgermanizować i zrusyfikować Polaków. Położenie naszego narodu było więc nad wyraz ciężkie. Trzy potężne państwa: Rosja, Prusy i Austria rozdzieliły Polskę między siebie i czerpały z tej grabieży wielkie korzyści. Nasze próby wyzwolenia się z niewoli podejmowane w Powstaniu Kościuszkowskim, podczas wojen napoleońskich, w Powstaniu Listopadowym i w czasie Wiosny Ludów nie powiodły się. Przewaga nieprzyjaciół była zbyt wielka.

W roku 1856 główny nasz zaborca - mocarstwo rosyjskie - poniosło klęskę w wojnie krymskiej. W tym samym roku zmarł zatwardziały wróg polskości, car Mikołaj I. Jego następca, Aleksander II, wydawał się człowiekiem bardziej liberalnym od swego poprzednika. We Francji cesarz Napoleon III głosił

publicznie, że zamierza przychodzić z pomocą narodom uciemiężonym i rozdzielonym. Poza tym Rosja zaczęła przeżywać kryzys wewnętrzny. Groziła jej rewolucja chłopska.

Wieści te, dobiegające ze świata do ziem polskich, budziły nadzieję wśród społeczeństwa, ożywiały go i wyrwały z bierności. Car Aleksander II zdawał sobie sprawę, że powstanie polskie może stać się iskrą zapalną, która wywoła nieobliczalny w skutkach pożar buntu wśród mas pańszczyźnianego jeszcze chłopstwa. Był więc ustępliwy wobec manifestacji polskich, a równocześnie spieszył się z reformami w Rosji.

Zanim Polacy zorganizowali się do działań przeciwko władzom carskim, Aleksander II już w 1861 r. rozpoczął uwłaszczanie chłopów rosyjskich, osłabiając tym samym ich nastroje rewolucyjne. W następnym roku poczynił pewne niewielkie koncesje narodowe w Królestwie Kongresowym. Wcielał je w życie ich inicjator, Aleksander hrabia Wielopolski. Chociaż był on Polakiem, jednak nie wczuwał się w ducha i pragnienia swych rodaków. Sam uosabiał typ autokraty, wprawdzie nie powszechniej miary, ale zrażającego sobie dosłownie wszystkich. Jego działalność, w zasadzie pożyteczna dla kraju, dała wprost przeciwnie do zamierzeń wyniki.

Otaczała go powszechna wrogość społeczeństwa polskiego. Radykalne stronnictwo czerwonych uważało go za zdraycę pozostającego na usługach cara. Bardziej umiarkowane stronnictwo białych

również było mu bardzo niechętnie. Toteż zamiast pojednania polsko-rosyjskiego doszło do wybuchu powstania, które sprowokował Wielopolski. Otóż dążył on do zupełnego unicestwienia swych największych przeciwników. Miał się ono dokonać przez tzw. brankę, czyli przymusowy pobór do wojska rosyjskiego na 15 lat.

W nocy z 14 na 15 stycznia 1863 r. Warszawa została zaskoczona niespodziewaną branką. Na prowincji naznaczono ją na dzień 25 stycznia. Przywódcy czerwonych stanęli teraz przed dramatyczną decyzją. Czy nakazać wszystkim zagrożonym emigrację do Prus i Austrii, czy natychmiast rozpoczynać powstanie zbrojne. Lecz emigracja oznaczała niesławny upadek stronnictwa czerwonych i odsunięcie walki o niepodległość w daleką przyszłość. Powstanie zbrojne było zaś zupełnie nie przygotowane. Czy należało je zaczynać, nie posiadając broni, dowódców i przygotowanych wojskowo żołnierzy? Czy działania partyzanckie, bez wsparcia regularnej armii państw zachodnich, to jest Francji i Anglii, mogą pokonać liczne siły zbrojne wielkiej Rosji?

Gorączkowe obrady pięciu członków Komitetu Centralnego stronnictwa czerwonych trwały długie godziny. W końcu trzema głosami "za" i dwoma "przeciw" podjęta została 15 stycznia decyzja wybuchu powstania, naznaczająca je na noc z 22 na 23 stycznia. Przywódcy czerwonych byli w pełni świadomi, że powstanie zakończy się klęską, że oni padną w boju. Lecz równocześnie mieli niezachwianą pewność, że ogłoszenie przez rząd powstańczy dekretu uwłaszczają-

PROGRAM TV POLONIA

od 29.01. do 11.02.1996 r.

PONIEDZIAŁEK 29.01.96

6.55 Dzień dobry z Polski
7.00 Panorama
7.10 Dzień dobry z Polski c.d.
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Tajemnice Wiklinowej Zatoki" odc. 6/7 - serial animowany dla dzieci (powt.)
9.45 Krzyżówka szczęścia - teleturniej (powt.)
10.15 "Radio Romans" odc. 2/32 - "Taśma Stefana" - serial fabularny prod. pol. (powt.)
10.45 Blok programów edukacyjnych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Premiery satelity: "Album polski" - film fab. prod. pol. (powt.)
13.25 Program publicystyczny
14.10 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych (powt.)
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 Panorama
15.20 Filmy z Niepokalanowa: "Bazylika Grobu Pańskiego"
15.50 "Aby dać świadectwo" - reportaż
16.20 Gość TV Polonia
16.30 "Pejzaże wsi polskiej - wizja lokalna" - reportaż
17.00 Teleexpress
17.15 "Janka" odc. 3/15 - "Alaska przeciw Herze" - serial dla młodych widzów, 18.15 "Janosik" odc. 4/13 - "Porwanie" - serial TVP, reż. J. Passendorfer
18.55 Zaproszenie
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Sportowy tydzień
20.20 Czy nas jeszcze pamiętasz...? - program W. Pogranicznego
20.40 "Spojrzenia na Polskę"
21.00 Panorama
21.30 Czarne, białe i w kolorze: "Matka Joanna od Aniołów" - dramat produkcji polskiej (1961), reż. J. Kawalerowicz, wyst.: L. Winnicka, M. Voit, A. Ciepielewska, Z. Zindel i inni, 105'
23.15 Program na wtorek
23.20 "Tele-Rinn" - piosenki U. Dudziak
23.40 "Psychodrama" - film dokumentalny M. Piwowskiego
0.10 Camarata 2
0.40 Panorama (powt.)
1.10 Zakończenie programu

WTOREK 30.01.96

6.55 Dzień dobry z Polski

7.00 Panorama
7.10 Dzień dobry z Polski cd.
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Janka" odc. 3/15 - "Alaska przeciw Herze" - serial dla młodych widzów (powt.)
9.45 Muzyczna Skrzynka Teleekspresu (powt.)
10.15 "Janosik" odc. 4/13 - "Porwanie" - serial TVP (powt.)
11.15 Blok programów edukacyjnych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Czarne, białe i w kolorze: "Matka Joanna od Aniołów" - dramat prod. polskiej (1961), reż. J. Kawalerowicz (powt.)
14.15 Tydzień prezydenta
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 Panorama
15.20 "W okolice Stwórcy" - program redakcji katolickiej
15.50 Ekspres reporterów
16.20 Gość TV Polonia
16.30 "Historia - współczesność"
17.00 Teleexpress
17.15 "Szóstka na szóstkę" - program dla dzieci
17.45 Sport z satelity: Puchar Europy w koszykówce mężczyzn: Nobiles Włocławek - PAOK Saloniki
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "Jan Serce" odc. 1/10 - "Swaty" - serial TVP, reż. R. Piwowarski, wyst. K. Kaczor, H. Stankówna, J. Kuryluk, I. Maślińska i inni
21.30 "Nieproszony gość" - film prod. pol. (1986), reż. F. Falk, wyst.: M. Pakulnis, G. Kownacka, C. Morawski, J. Frycz i inni 57'
22.25 Program na środę
22.35 Przegląd publicystyczny
23.35 "Hobby Pana Kazimierza"
0.15 Panorama (powt. z godz. 21.00)
0.45 Zakończenie programu

ŚRODA 31.01.96

6.55 Dzień dobry z Polski
7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.10 Dzień dobry z Polski c.d.
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci (powt.)
9.45 Krzyżówka szczęścia - teleturniej (powt.)

10.15 "Jan Serce" odc. 1/10 - "Swaty" - serial TVP, reż., R. Piwowarski (powt.)
11.15 Blok programów edukacyjnych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Nieproszony gość" - film prod. pol., reż. F. Falk (powt.) 57'
13.10 Program publicystyczny
13.35 "Historia - współczesność (powt.)
14.05 Zaproszenie (powt.)
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Program dnia
15.00 Panorama
15.30 "Raj" - program redakcji katolickiej
15.50 "Generał Sikorski" - film dokumentalny
16.20 Gość TV Polonia
16.30 "Stulecie Polskiej Misji Katolickiej w UK" - reportaż
17.00 Teleexpress
17.15 "Na polską nutę" - program dla dzieci (powt.)
17.45 Krzyżówka szczęścia - teleturniej
18.15 Lektury satelity: Adam Mickiewicz - "Pan Tadeusz" - Księga III: "Umizgi", autor: A. Mickiewicz, scen. i reż. A. Hanuszkiewicz, wyst.: H. Machalica, M. Voit, A. Zaorski, J. Jedlewska i inni 57'
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Festiwal Filmów o Sztuce
21.00 Panorama
21.30 Kobieta po polsku - film fab. prod. pol., 90'
22.55 Program na czwartek
23.00 "Hanna Banaszak i jej goście" (1) - program rozrywkowy
23.30 Publicystyka kulturalna
24.00 Noce z muzyką: Recitale laureatów: Gabriela Montero
1.00 Zakończenie programu

CZWARTEK 01.02.96

6.55 Dzień dobry z Polski
7.00 Panorama
7.10 Dzień dobry z Polski
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Na polską nutę" - program dla dzieci (powt.)
9.45 Muzyczna Jedynka (powt.)
10.15 "Stawka większa niż życie" odc. 8 - "Wielka wyspa" - serial TVP, (powt.)
11.15 Blok programów edukacyjnych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Kobieta po polsku - film fab. prod. pol. (powt.), 90'
13.45 Publicystyka

14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Program dnia
 15.00 Panorama
 15.20 Magazyn katolicki
 15.50 Historia
 16.20 Gość TV Polonia
 16.30 Przegląd Kronik Filmowych
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Maszyna zmian" 2/7 - serial dla młodych widzów, reż. A. Maleszka
 17.45 Muzyczna Skrzynka Teleexpressu
 18.15 "Królowa Bona" odc. 11/12 - serial TVP
 19.15 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Studio Kontakt
 20.45 "Dziennik TV" - program satyryczny J. Fedorowicza
 21.00 Panorama
 21.30 Czwartkowy Teatr Satelitarny: "Żółta sztafmyca albo kołęda na Nowy Rok", autor: F. Zabłocki, reż. A. Strzelecki, wyk.: K. Kowalewski, A. Seniuk, J. Pałucka, M. Opania i inni, 47'
 22.15 Program na piątek
 22.20 "Śpiewak tanga"
 23.00 "...albo śmierć" - film dok. M. Pilis
 23.52 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 0.20 Zakończenie programu

PIĄTEK 02.02.96

6.55 Dzień dobry z Polski
 7.00 Panorama
 7.10 Dzień dobry z Polski
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "Maszyna zmian" odc. 2/7 - serial dla dzieci (powt.)
 9.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej (powt.)
 10.15 "Królowa Bona" odc. 11/12 - serial TVP (powt.)
 11.15 Blok program edukacyjnych
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Wspomnień czar: "Strachy" - film archiwalny prod. pol., reż. J. Lejtes, 73'
 13.25 Publicystyka
 14.15 "Diariusz" - magazyn rządowy
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Program dnia
 15.00 Panorama
 15.20 "Kasztelan"
 15.40 "Od przedszkola do Opola"
 16.30 Magazyn kulturalny
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Tajemnice Wiklinowej Zatoki" odc. 7/ost. - "Rozstanie" - serial animowany dla dzieci
 17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 18.15 "Radio Romans" odc. 3/32 - serial TVP
 18.45 "Auto - Moto - Klub" - magazyn sportów motorowych

19.00 "Hity satelity"
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Przegląd Filmów o Sztuce
 21.00 Panorama
 21.30 "Modrzejewska" odc. 6/7 - "Gwiazda", serial TVP, reż. J. Łomnicki 78'
 22.55 Program na sobotę
 23.00 "Pałen" - magazyn wibracji muzycznych
 23.30 Kino nocą: "Dom Sary" - film fab. prod. pol., reż. Z. Lech, 80'
 0.50 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 1.20 "Wojciecha Mazurkiewicza i Kuby Strzyczkowskiego Wieczorne Opowieści" odc. 1 "Ożenie przyjaciela"
 2.15 Zakończenie programu.

SOBOTA 3.02.96

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 "Hity satelity" (powt.)
 8.25 "Szkoła tańca ludowego" - "Tańcz z nami": Śląsk Zielony (2)
 8.40 "Troskliwie misie" - serial animowany dla dzieci
 9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej
 9.35 Brawo! Bis!
 12.00 Wiadomości
 12.10 "Znajomi z ZOO" - program przyrodniczy H. I A. Gucwińskich
 12.35 OTV na antenie TV Polonia
 15.10 "W piątą stronę świata" odc. 6 - "Ciężka robota" - serial TVP, reż. J. Dziedzina
 16.00 Listy od widzów
 16.15 "Chrzęszcz brzmi w trzcinie"
 16.30 OTV na antenie TV Polonia
 17.20 Sport z satelity
 18.15 "Stawka większa niż życie" odc. 9 - "Genialny plan pułkownika Krafta" - serial TVP
 19.15 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 "VOX - "Cudowna podróż" - program rozrywkowy
 20.45 "Parada pradziada" cz. 3
 21.00 Panorama
 21.30 "Miś" - komedia produkcji polskiej, reż. St. Bareja, 90'
 23.00 "Program na niedzielę, OTV na antenie TV Polonia
 0.30 "Modrzejewska" odc. 6/7 - serial TVP, reż. J. Łomnicki (powt.), 87'
 1.55 Zakończenie programu

NIEDZIELA 04.02.96

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Ofertorium
 8.10 "Słowo na niedzielę"
 8.15 Studio Kontakt (powt.)
 9.00 "Ślad na lodzie" - film przyrodniczy

I. Bartólewskiej
 9.30 V.I.P. a la carte
 10.00 Wspólnota w kulturze
 10.30 Poranek muzyczny: "Koncerty laureatów" - Philippe Giusian gra Koncert e-moll F. Chopina
 11.15 "I.J. Paderewski - zarys biografii" cz. 2 - "O niepodległą" - film dok. A. Chiczewskiego
 11.45 "Strofy Krzysztofa"
 12.00 "Polskie ABC" - program dla dzieci
 12.30 "Zamek Eureka" - film dla dzieci
 13.00 "Tata, a Marcin powiedział..."
 13.10 Program rozrywkowy
 13.40 "Spotkania z prof. W. Zinem"
 14.00 Program rozrywkowy
 14.30 "Piraci" - teleturniej
 15.00 Teatr Familijny: "Drobne ogłoszenia", autor: Ferenc Karinthy, reż. P. Karpiński, wyst.: M. Kondrat, M. Lorentowicz 49'
 15.50 Program dnia
 16.00 Biografie: "Nie lubię lustra - portret W. Wiesiołowskiego" - film dok. Z. Dzięgiel, 55'
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Mordziaki" odc. 1 - serial dla dzieci
 17.45 Wspomnień czar: "Sygnały" - film archiwalny prod. pol., reż. J. Lejtes
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Kabaret "Czerwony Kapturek" cz. 2 - "Nasza jest noc" - program rozrywkowy
 20.45 "Co nowego?" - K. Krawczyk
 21.00 Premiera satelity: "Album polski - Anna" - film fabularny pr. pol., reż. J. Rybkowski, 64'
 22.05 Program na poniedziałek
 22.10 "Mgła na dzień" - widowisko rozrywkowe
 23.00 "Sportowa niedziela"
 23.25 "Męski striptiz" - program M. Domagalik
 23.55 Panorama
 0.25 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 05.02.96

Konserwacja do godz. 14.25
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Panorama
 15.20 Filmy z Niepokalanowa
 15.50 "Guzik" - reportaż
 16.20 Gość TV Polonia
 16.30 "Źródła - muzyka rodzima" (2) - Powietrze
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Janka" odc. 4/15 - "Czysta gra" - serial dla młodych widzów, reż. J. Łęski
 17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 18.15 "Janosik" odc. 5/15 - "Tańcowali zbójnicy" - serial TVP, reż. J. Passendorfer

19.05 Zaproszenie
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Sportowy tydzień
 20.20 "Czas dla Ciebie"
 20.40 "Spojrzenia na Polskę"
 21.00 Panorama
 21.30 Czarne, Białe i w Kolorze: "Beata" film fab. produkcji polskiej (1965), reż. A. Sokołowska, wyst. P. Raksa, R. Kossobudzka, P. Pawłowski, W. Duryasz i inni 93'
 23.00 Program na wtorek
 23.10 "Schody, pióra, brylanty" - program rozrywkowy
 23.30 "Tam, gdzie chata rozśpiewana" - program Z. Haloty
 23.55 "Recitale laureatów" - Philippe Guisiano
 0.30 Panorama (powt.)
 1.00 Zakończenie programu

WTOREK 06.02.96

6.55 Dzień dobry z Polski
 7.00 Panorama
 7.10 Dzień dobry z Polski cd.
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "Janka" odc. 4/15 - "Czysta gra" - serial dla młodych widzów, reż. J. Łęski (powt.)
 9.45 Muzyczna Skrzynka Teleekspresu (powt.)
 10.15 "Janosik" odc. 5/13 - "Tańcowali zbójnicy" - serial TVP (powt.)
 11.05 Blok programów edukacyjnych
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Czarne, Białe i w Kolorze: "Beata" - film fab. prod. polskiej (1965), reż. A. Sokołowska (powt.) 93'
 14.15 Tydzień prezidenta
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Panorama
 15.20 "W okolicy Stwórcy" - program redakcji katolickiej
 15.50 Ekspres reportażów
 16.20 Gość TV Polonia
 16.30 "Historia - współczesność"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Ciuchcia" - program dla dzieci
 17.45 Muzyczna Jedyńka
 18.15 "Jan Serce" odc. 2/10 - "Lusia" - serial TVP, reż. R. Piwowarski, wyst. K. Kaczor 55'
 19.20 Dobranocka
 19.20 Wiadomości
 20.00 Cztery czwarte
 20.30 "Sztuka niesztuka" - "Czego nie było u nas" - program artystyczny
 21.00 Panorama
 21.30 "Ekstradycja" - serial sensacyjny prod. pol. wyst. M. Kondrat, M.

Pieczynska, R. Dancewicz, Alosza Awdiejew i inni 60'
 22.30 Program na środę
 22.35 Przegląd publicystyczny
 23.35 "Wrocław '93 - Róbmę swoje" (1)
 0.15 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 0.45 Zakończenie programu

ŚRODA 07.02.96

6.55 Dzień dobry z Polski
 7.00 Panorama
 7.10 Program dnia
 7.10 Dzień dobry z Polski c.d.
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "Ciuchcia" - Program dla dzieci (powt.)
 9.45 Krzyżówka szczęścia - teleturniej (powt.)
 10.15 "Jan Serce" odc. 2/10 - "Lusia" - serial TVP, reż., R. Piwowarski (powt.)
 11.10 Blok programów edukacyjnych
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 "Ekstradycja" odc. 1/6 - serial sensacyjny prod. pol., (powt.) 60'
 13.15 Publicystyka
 13.35 "Historia - współczesność (powt.)
 14.05 Zaproszenie (powt.)
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Program dnia
 15.00 Panorama
 15.30 "Raj" - program redakcji katolickiej
 15.50 Historia
 16.20 Gość TV Polonia
 16.30 "Ballada tułacza" - reportaż
 17.00 Teleexpress
 17.15 Krzyżówka szczęścia - teleturniej
 17.45 Sport z satelity
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Festiwal Filmów o Sztuce
 21.00 Panorama
 21.30 Kobieta po polsku: "Anna, Julia, Genowefa" - film fab. prod. pol., A. Sokołowska 100'
 23.10 Program na czwartek
 23.15 "Śpiewak Tanga" - program rozrywkowy
 23.55 7 grzechów głównych po góralsku - "Nieczystość"
 0.15 Recitale laureatów: Philippe Guisiano
 0.50 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 1.20 Zakończenie programu

CZWARTEK 08.02.96

6.55 Dzień dobry z Polski
 7.00 Panorama
 7.10 Dzień dobry z Polski
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "Na polską nutę" - program dla dzieci (powt.)

9.45 Muzyczna Jedyńka (powt.)
 10.15 "Stawka większa niż życie" odc. 9 - "Genialny plan pułkownika Krafta" - serial TVP, (powt.)
 11.10 Blok programów edukacyjnych
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Kobieta po polsku: "Anna, Julia, Genowefa" - film fab. prod. pol. reż. A. Sokołowska (powt.) 100'
 13.55 Publicystyka
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Panorama
 15.20 Magazyn katolicki
 15.50 Historia
 16.20 Gość TV Polonia
 16.30 "Tropy" cz. 1
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Maszyna zmian" 3/7 - serial dla młodych widzów, reż. A. Maleszka
 17.45 Muzyczna Skrzynka Teleekspresu
 18.15 "Królowa Bona" odc. 12/ost. - serial TVP, reż. J. Majewski 48'
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Studio Kontakt
 20.45 "Dziennik TV" - program satyryczny J. Fedorowicza
 21.00 Panorama
 21.30 Czwartkowy Teatr Satelitarny: "Mgło być gorzej", autor: J. Abramow Newerly, M. Troński i inni 46'
 22.15 Program na piątek
 22.20 "Przeboje zespołu KOMBI" (1)
 22.50 "Płakać można wszędzie - rzecz o statku Wilhelm Gustloff" - film ddok. I. Bartólewskiej i A. Gosk 59'
 23.45 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 0.25 Zakończenie programu

PIĄTEK 09.02.96

6.55 Dzień dobry z Polski
 7.00 Panorama
 7.10 Dzień dobry z Polski
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "Maszyna zmian" odc. 3/7 - serial dla dzieci (powt.) 30' reż. A. Maleszka
 9.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej (powt.)
 10.15 "Królowa Bona" odc. 12/ost. - serial TVP (powt.), reż. J. Majewski 48'
 11.05 Blok programów edukacyjnych
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Wspomnień czar: "Sygnały" - film archiwalny prod. pol. reż. J. Lejtes 73'
 13.30 Publicystyka
 14.15 "Diariusz" - magazyn rządowy
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Panorama
 15.20 "Borussia i Atlantyda Północy" -

reportaż

15.40 "5-10-15" - program dla dzieci
16.20 Gość TV Polonia
16.30 Magazyn kulturalny
17.00 Teleexpress
17.15 "Bajki pana Bałagana" - film animowany dla dzieci 30'
17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
18.15 "Radio Romans" odc. 4/32 - serial TVP
18.45 "Auto - Moto - Klub" - magazyn sportów motorowych
19.00 "Hity satelity"
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "Przegląd Filmów
21.00 Panorama
21.30 "Modrzejewska" odc. 7/ost. - "Plan Bitwy", serial TVP, reż. J. Łomnicki, 80'
22.50 Program na sobotę
23.00 "Pałec" - magazyn wibracji muzycznych
23.30 Kino nocą: "Wściekły" - film fab. prod. pol., reż. R. Załuski, 80'
0.50 Panorama (powt. z godz. 21.00)
1.20 "Wieczór z Alicją"
2.15 Zakończenie programu.

SOBOTA 10.02.96

8.00 Powitanie, program dnia
8.05 "Hity satelity" (powt.)
8.25 "Szkola tańca ludowego" - "Tańcz z nami": Śląsk Zielony (3)
8.40 "Troskliwe misie" - serial animowany dla dzieci
9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej
9.35 Brawo! Bis!
12.00 Wiadomości
12.10 "Znajomi z ZOO" - program przyrodniczy H. i A. Gucwińskich
12.35 OTV na antenie TV Polonia
15.10 "W piątą stronę świata" odc. 6 - "Męska sprawa" - serial TVP, reż. J. Dziedzina
16.00 "Chrzęszcz brzmi w trzcinie" - program edukacyjny
16.15 Listy od widzów
16.30 OTV na antenie TV Polonia
17.20 Sport z satelity
18.15 "Stawka większa niż życie" odc. 10 - "W imieniu Rzeczypospolitej" - serial TVP, reż. J. Morgenstern, 55'
19.15 Dobranocka



"Czar par" - turniej par małżeńskich. Emisja: niedziela 11.II.1996, godz. 22.35

foto.: J. Bogacz - Prasowa Agencja Telewizyjna

19.30 Wiadomości
20.00 "Magda Urmer i mężczyźni jej życia -1" - program rozrywkowy
21.00 Panorama
21.30 "Kogiel mogiel" - film fab. produkcji polskiej, reż. R. Załuski 101'
23.10 "Program na niedzielę"
23.15 OTV na antenie TV Polonia
0.30 "Modrzejewska" odc. 7/ost. serial TVP, reż. J. Łomnicki (powt.), 80'
1.50 Zakończenie programu

NIEDZIELA 11.02.96

8.00 Powitanie, program dnia
8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na Niedzielę Sześćdziesiątnicy
8.10 "Słowo na niedzielę"
8.15 Studio Kontakt (powt.)
9.00 "Rok na królewskiej wyspie" - film przyrodniczy R. Wyrzykowskiego
9.30 "Mój dom" - program poradnikowy
10.00 Wspólnota w kulturze
10.30 Poranek muzyczny: "Koncerty laureatów" - G. Montero i Rem Urasin
11.15 "Skarbiec" - magazyn kulturalno-historyczny
11.45 "Klub odkrywców"
12.00 "Polskie ABC" - program dla dzieci
12.30 "Zamek Eureki" - film dla dzieci
13.00 "Tata, a Marcin powiedział"...- "Posada dla króla"

13.10 Program rozrywkowy
13.40 "Spotkania z prof. W. Zinem"
14.00 Program rozrywkowy
14.30 "Piraci" - teleturniej
15.00 Teatr Familijny: "Pijacy", autor: F. Bohomolec, reż. J. Skalski, wyk.: I. Przegrodzki, M. Opania, B. Wrzesińska, Z. Wardejn i inni 60'
16.00 Powitanie, program dnia
16.05 Biografie: "Ja, komedian" cz. 1 - film dok. L. Perskiego
17.00 Teleexpress
17.15 "Mordziaki" - film animowany dla dzieci
17.45 Wspomnień czar: "Za winy niepopelnione" - film archiwalny prod. pol., reż. B. Bodo
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "Gala piosenki biesiadnej" - "Poprawiny" (1)
21.00 Premiery satelity: "Idol" - film fabularny pr. pol., reż. F. Falk, wyst.: K. Pieczyński, E. Żukowska, J. Kamas, T. Huk i inni, 90'
22.30 Program na poniedziałek
22.35 "Czar Par" - turniej par małżeńskich
23.50 "Sportowa niedziela"
0.15 "Męski striptriz" - program M. Domagalika
0.45 Panorama (powt. z pr. 2 godz. 21.00)
1.15 Zakończenie programu.

JUBILEUSZ LICEUM SIÓSTR URSZULANEK WE WROCŁAWIU

Piękny jubileusz 50-lecia swojej działalności będzie obchodziło we wrześniu 1996 r. Prywatne Żeńskie Liceum Ogólnokształcące Sióstr Urszulanek we Wrocławiu. Dlatego też organizowany jest w dniach 27-28 IX 1996 r. zjazd byłych absolwentek tej renomowanej, znanej nie tylko we Wrocławiu szkoły średniej.

APEL:

Wiele jej byłych uczennic przebywa zapewne za granicą, być może także we Francji. Stąd też dyrektorka liceum s. doc. dr hab. Ewa Jezierska za pośrednictwem "Głosu Katolickiego" zaprasza wszystkie absolwentki "wrocławskich urszulanek" do

wzięcia udziału w jubileuszowych uroczystościach. Swoje uczestnictwo trzeba potwierdzić najpóźniej do końca lutego 1996 r. Adres: Prywatne Żeńskie Liceum Ogólnokształcące Sióstr Urszulanek, pl. Nankiera 16, 50-140 Wrocław, tel/fax 72-39-17, tel. 34.38.56. Do zgłoszenia należy dołączyć przelew opiewający na kwotę 30 zł lub jej równowartość we frankach, które będą przeznaczone na sfinansowanie zjazdu. Numer konta bankowego: Prywatne Żeńskie Liceum Ogólnokształcące Sióstr Urszulanek, pl. Nankiera 16, 50-140 Wrocław PKO IV O I Wrocław 93.549 - 10.48.54- 136.

ZAPRASZAMY!

jącego chłopów na lepszych niż w Rosji warunkach nie spotka się ze sprzeciwem władz rosyjskich, gdyż car Aleksander II bardzo pragnął zjednać sobie ludność wiejską.

Uwłaszczony chłop polski teraz dopiero będzie mógł poczuć się dziedzicem ziemi swych przodków. Zniknie wrogość i konflikty między dworami szlacheckimi a wsią chłopską. Uświadomiony narodowo chłop poczuje się Polakiem. Oznaczało to zjednanie dla idei niepodległości dwóch trzecich ludności ziem polskich. Po decyzji Komitetu Centralnego czerwonych z Warszawy ruszyli gońcy do 20 tys. zaprzysiężonych z zawiadomieniem o terminie powstania. I chociaż tak wielka liczba osób dowiedziała się o dacie wybuchu walki, nie zdradził jej nikt spośród tylu tysięcy zawiadomionych. Toteż powstanie stało się dla władz rosyjskich i dla Wielopolskiego kompletnym zaskoczeniem. Wybuchło ono dokładnie w naznaczonym terminie. Wojskowo była to akcja niewielkiego znaczenia, ale wywołała poważny odźwięk międzynarodowy.

Pierwsze zareagowały czynnie Prusy, ofiarując Rosji pomoc w zwalczaniu powstania. Kanclerz rosyjski, książę Aleksander Górczakow, nie skorzystał z niej, zawierając z Berlinem nie sojusz, lecz zwykłą konwencję graniczną. Wtedy wmieszał się Napoleon III, który marzył o pokonaniu Prus i zabranii im prowincji nadreńskich.

Napoleon III początkowo z niechęcią odniósł się do powstania. Liczył na pojednanie polsko-rosyjskie i zawarcie przymierza antypruskiego z Aleksandrem

II. Wybuch powstania pokrzyżował te plany. Lecz, gdy Prusy poczęły zbliżać się do Rosji, uznał, iż nadchodzi odpowiednia chwila, by uderzyć na nie, jako sojusznika Rosji, a równocześnie pomóc sprawie polskiej. Wezwał więc publicznie Polaków do wytrwania w walce, obiecując w ciągu kilku tygodni swą pomoc.

Zachęta Napoleona III, dana w marcu 1863 r., zadecydowała o poparciu powstania przez białych, którzy dotąd przezornie wstrzymywali się od udziału w walce. W ten sposób powstanie zostało bardzo poważnie zasilone i ogarnęło na wiosnę nie tylko Królestwo Kongresowe, ale także pozostałe tereny dawnej Rzeczypospolitej, mianowicie ziemie litewskie, białoruskie i częściowo ukraińskie.

Okazało się jednak, że Napoleon III dał swą obietnicę pomocy dla powstania nieroztropnie. Sam bowiem nie mógł ważyć się na wojnę z dwoma potężnymi państwami, jakimi były Rosja i Prusy, a sformowanie koalicji, do której pragnął pociągnąć Anglię i Austrię, nie powiodło się. Tak więc obietnice Napoleona III okazały się zwodnicze. W tej sytuacji powstanie polskie musiało zakończyć się wielką klęską. Było rzeczą aż nadto oczywistą, że oddziały powstańcze, których liczba żołnierzy wahała się między dwudziestoma a trzydziestoma tysiącami, nie będą mogły pokonać 300-tysięcznej armii rosyjskiej.

Na wiosnę i w lecie 1864 r. były się już ostatnie nieliczne oddziały polskie. Aresztowany w kwietniu 1864 r. dyktator powstania, generał Romuald Traugutt,

został 5 sierpnia tegoż roku stracony na stokach cytadeli warszawskiej.

(...) Ogólne straty w ludziach w Królestwie i na Litwie wahały się w granicach 250.000. Cyfry te nabiorą właściwej wymowy, gdy uprzytomnimy sobie, że według źródeł urzędowych, ludność w Królestwie liczono na 4.910.608 osób, na Litwie zaś około 3.500.000 w obu wypadkach razem z mniejszościami (litewską, ruską, żydowską i niemiecką). Nie zapominajmy przy tym, że połowa ówczesnego społeczeństwa własnymi oczyma patrzyła na wcześniejszą o 30 lat klęskę Powstania Listopadowego, a prawie jego całość przez ćwierć wieku żyła pod eksterminacyjnymi rządami Paskiewicza. Cios styczniowy padł więc na organizm narodowy, który po stratach poprzednich zaczynał dopiero wracać do sił. Zemście rosyjskiej zresztą nie wystarczyły ofiary w ludziach. Od początku 1864 r. całe Królestwo pozostało pod dyktandem "jenerał-policmajstra" Trepowa, który przy pomocy specjalnie dobranych urzędników rozstrzygał bezapelacyjnie wszelkie kwestie życia i egzystencji materialnej obywateli. Panowała atmosfera zupełnej bezkarności; dzika samowola szła w parze z brutalnym gwałtem... Policja, znacznie powiększona i po wojskowemu zorganizowana, uzyskiwała możliwość bezkarnego a nieludzkiego traktowania swoich ofiar; różgi były w codziennym użyciu.

Równoległe do okrucieństw pogłębiały się dążenia do podcięcia korzeni bytu materialnego społeczeństwa polskiego, jego warstwy szlacheckiej w pierwszym rzędzie.

Jan POŁAŃSKI

LUKSEMBURG: ZAKOŃCZYŁ SIĘ EUROPEJSKI ROK KULTURALNY

21 i 22 grudnia 1995 r. w Teatrze Miejskim w Luksemburgu wystąpiła: Orkiestra Symfoniczna RTL i Orkiestra Symfoniczna z Nancy oraz chóry, które wykonały Symfonię nr 8 Mahlera. Było to jednocześnie oficjalne zakończenie imprez w ramach "Luksemburg - stolicą kulturalną Europy 1995".

Co roku od 1985 r. jedno z miast europejskich jest gospodarzem tego prestiżowego wydarzenia kulturalnego. Nie bez przyczyn do roli tej została wyznaczona w 1995 r. właśnie stolica Wielkiego Księstwa Luksemburga. Luksemburg poza Brukselą i Strasburgiem, uważany jest za jedną ze stolic "instytucyjnych" Unii Europejskiej. Imprezy w ramach "Luksemburg - stolicą kulturalną Europy 1995;" odbywały się pod protektorem Pary Książęcej Luksemburga Jean'a i Joséphin'y Charlotte, która niejednokrotnie uświetniała je swoją obecnością, żywo interesując się tym wielkim świętem kultury Kontynentu. Europejski Rok Kulturalny w Luksemburgu organizowano przy udziale władz miejskich, rządu Wielkiego Księstwa,

Unii Europejskiej, Association Française d'Action Artistique, British Council, Goethe Institut, przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowanych w Luksemburgu, w tym ambasad polskiej. Miały tu miejsce m.in. recitale znanych artystów, koncerty muzyki poważnej, współczesnej, rozrywkowej, rockowej, jazzowej, ludowej itp., imprezy filmowe poświęcone 100-leciu filmu i 90-leciu filmu w Luksemburgu, wystawy malarstwa, rzeźby, grafiki, fotografii, spektakle teatralne, kolokwia, odczyty, spotkania i inne przedsięwzięcia kulturalne. Imprezy z udziałem artystów luksemburskich i zagranicznych odbywały się nie tylko w stolicy Księstwa, lecz także w różnych jego miastach. I tak np. od 17 listopada do 3 grudnia ubiegłego roku eksponowano w Esch sur Alzette (w kościele Serca Jezusowego) wystawę "Aspekty religijne w sztuce współczesnej", zorganizowaną przez Arcybiskupstwo w Luksemburgu. W czasie prezentacji kultur europejskich nie zabrakło polskich wydarzeń. Zaproszony został do Teatru Miejskiego w Luksemburgu Teatr Wielki z Warszawy

ze znakomitą polską operą narodową XIX wieku "Straszny dwór" Stanisława Moniuszki.

Wystąpiły też z dużym powodzeniem Teatr Wielki z Poznania i Teatr Wielki z Łodzi. W programie imprez znalazły się także recitale polskiej pianistki Ewy Kupiec. Polscy artyści spotkali się z gorącym przyjęciem i wielkim uznaniem ze strony publiczności. Poświęcano im wiele miejsca w środkach masowego przekazu.

Wśród występujących artystów z Luksemburga, i innych krajów można było zauważyć ich polskie nazwiska.

Imprezy w ramach "Luksemburg - stolicą kulturalną Europy 1995 r." pozwoliły pokazać nie tylko panoramę kultury Wielkiego Księstwa Luksemburga, ale również osiągnięcia w dziedzinie kultury innych narodów i utwierdzić się w przekonaniu, iż poprzez kulturę możliwe jest zbliżanie społeczeństw naszego kontynentu, w imię jedności, pokoju i wzajemnego zrozumienia.

"Stolicą kulturalną Europy 1996" będzie Kopenhaga.

Henryk RÓG

ZE ŚWIATA



■ Nowym ministrem spraw zagranicznych Rosji został uznawany za twardogłowego polityka Jewgienij Primakow, dotychczasowy szef wywiadu. Na swojej pierwszej konferencji prasowej Primakow stał się autorem dość dziwnych żartów. Na pytanie o jego stosunek do rozszerzenia NATO o Polskę, nowy minister oświadczył, że "czołgów do Polski nie wyśle", ale będzie wpływał przez aktywne konsultacje polityczno-gospodarcze na zmianę decyzji.

■ Kolejny raz grupa Czezeńców opanowała szpital i wzięła grupę zakładników. Dramatyczne wydarzenia rozgrywały się w sąsiadującym z Czeczenią Dagestanie. Napad na szpital spotkał się z potępieniem także w samej Czeczenii.

■ Łotwa jest gotowa podpisać Konkordat ze Stolicą Apostolską, oświadczył po powrocie z Rzymu minister spraw zagranicznych tego kraju.

■ Prezydent USA B. Clinton odwiedził żołnierzy amerykańskich wchodzących w skład sił nadzorujących pokój w b. Jugosławii. Do Bośni dotarli też żołnierze rosyjscy, którzy jednak nie podlegają bezpośrednio dowództwu NATO.

■ Na Węgrzech o 35% zdrożały lekarstwa. Decyzję taką spowodował 35% deficyt ubezpieczeń zdrowotnych w 1995 r.

■ W Bułgarii ruszył program powszechnej prywatyzacji. Bułgarzy otrzymują książeczki kuponowe o wartości ok. 350\$, które posłużą do nabywania współwłasności w obecnych przedsiębiorstwach państwowych.

■ W Albanii aresztowano 5 kolejnych b. prominentów partii komunistycznej. Partyjni funkcjonariusze będą odpowiadali na podstawie ustawy o "ludobójstwie i zbrodniach komunistycznych".

■ Słowacka rada radiofonii zagroziła odebraniem licencji radiu "Wolna Europa". Rozgłośnia jest atakowana za brak obiektywizmu i "reprezentowanie grupy inwestorów z USA" wbrew interesom suwerennej Słowacji.

■ Kolejna afera dotknęła partię socjal-demokratyczną w Szwecji. Szwedzkie "Watergate" dotyczy szpiegowania na zlecenie partii dziennikarzy.

■ Rosyjska mafia zadomowiła się w Izraelu. Wg policji mafia stara się o zakup rosyjskojęzycznych gazet, a nawet sięga po mandaty do Knesetu.

■ Międzynarodowy Fundusz Walutowy odroczył kredyty dla Ukrainy. Kijów został "ukarany" za odejście od przyjętych przez MFW kryteriów reform.

■ Rosja spłaci resztę postsowieckiego długu wobec Węgier dostawami samochodów "Łada - Niva". Pojazdy ma przejąć węgierskie MSW.

"CHYLI SIĘ POLSKA W TRUDNE CZASY"

Przedwyborcze sondaże wskazywały, że Polacy przywiązują ogromną wagę do wykształcenia kandydatów. Jeszcze w czasie rządów postsolidarnościowych robiono awanturę jedemu z polityków PC o zerżnięcie pracy magisterskiej, wytykano ówczesnym ministrom ich niekompetencję i daleki od wykonywanej funkcji dorobek naukowy. Z Radka Sikorskiego pokpiwano, że jego praca korespondenta w Afganistanie jest jedyną rekomendacją do pracy w MON. Jego studia nad wojskowością w krajach zachodnich tropiono z iście talmudyczną dokładnością. Dostawało się też Macierewiczowi, J. Parysowi (co ma do powiedzenia o wojsku jakiś doktorant o. Bocheńskiego) itd.

Zupełnie czym innym, i o dziwo nie wyszydzanym w mass mediach, jest sprawa "fachowości" przywróconych do władzy eks-komunistów i ich koalicjantów. Magister Kwaśniewski, jak powszechnie wiadomo, zadowolili się tytułem prezydenta i o swoich studiach chętnie by zapomnieli. Przy okazji warto wspomnieć, że Kwaśniewski kłamał nie tylko co do magisterium, ale i co do kierunku, na jakim studiował.

Minister sprawiedliwości Jaskiernia, o którym ostatnio dość głośno, wycofał pieczęć z napisem: min. sprawiedliwości prof. dr hab. Jerzy Jaskiernia. Zastąpiono je treścią: "dr hab.". Tytuł profesorski okazał się jedynie tytułem zwyczajowym (WSP w Kielcach).

Warto może też przypomnieć "dorobek naukowy" - np. specjalisty od USA prof. Longina Pastusiaka, który dzierży dziś SLD-owski sztandar "prozachodniości", czekał przez wiele lat o amerykańskich imperialistach. Warto przejrzeć też tytuły prac doktorskich i magisterskich dzisiejszych prominentów, bronionych na różnego typu ANS przy KC, by

uświadomić sobie "naukowe" przygotowanie formacyjne tych urzędników.

Mianowany niedawno minister obrony z koalicyjnego PSL Dobrzański uzyskał tytuł magistra za pracę o działalności Gwardii Ludowej i Armii Ludowej w piątym obszarze PPR, czy jakoś tak. Minister wspominał nawet, że ma prawa prawie kombatanckie, jako że jedna z książek, z których korzystał w pracy, była w bibliotece lubelskiej *prohibitem*. Odwagi wypada pogratulować.

W przypadku "niezależnego" ministra spraw wewnętrznych J. Koniecznego - tytułu profesorskiego trudno odmówić, ale i tu bardziej do służby specjalnej upoważnia go noszenie skórzanego płaszcza, niż jego chemiczno-prawne wykształcenie. Innym, powszechnie krytykowanym w mass mediach faktem z okresu postsolidarnościowych rządów była sprawa nieobecności posłów na posiedzeniach Sejmu. Rozgorączkowane demokracją głowy proponowały obcinanie pensji, odbijanie kart zegarowych itd. Dziś kilkuprocentowa frekwencja nikogo nie dziwi, już dawno przestała być przedmiotem napadów dziennikarzy. Przestały też już dziwić i przyciągać społeczną uwagę afery korupcyjne, obyczajowe, ba, nawet ewentualne szpiegostwo jednej z pierwszych osób w państwie jest najwyżej okazją do wymiany uwag przy rodzinnej kolacji - był szpiegiem, nie był, a zresztą kogo to obchodzi i co to zmienia.

Urlopowanego Oleksego zastąpił przecież wicepremier R. Jagieliński, który też był... z tym, że na liście agentów wewnętrznej bezpieki. I tak to "chyli się Polska w trudne czasy przed bóstwem...", no właśnie Panie Miłosz - czego?!

Bohdan USOWICZ



KOMENTARZ:

Sprawa oskarżenia o szpiegostwo J. Oleksego nie schodzi z pierwszych stron gazet. I to głównie prasie i TV zawdzięczamy, że rządząca koalicja nie jest w stanie rozmyć i zatuszować zarzutów. Możliwy scenariusz to przecież potwierdzenie zasadności oskarżeń A. Milczanowskiego przez komisję sejmową (o ile większość koalicyjna, zgodnie z regułami demokracji, nie przegłosuje negatywnie choćby oczywistej prawdy), przy jednoczesnym niewszczygnięciu śledztwa przez prokuraturę wojskową, dla której zgromadzone dowody mogą się okazać nie wystarczające. Uśmiechnięty Oleksy w aureoli niewinności zgłosi w końcu (lub nie) swoją dymisję dla "dobrej koalicji, kraju

itd.", składając "ofiary swojej niewinności na ołtarzu państwa", zagrożonego przez "krwiożerczych lustratorów". Już dziś przebąkuje się, że aferę rozkręciły tajne służby USA, Niemiec, Rosji, a może Izraela, by przeszkodzić w wejściu Polski do NATO. Blokuje się też informacje przed opinią publiczną. Całe to moralno-polityczne zamieszanie okazało się tak czy inaczej spóźnionym zwycięstwem ekipy Jana Olszewskiego, która jako jedyna podjęła trud dekomunikacji kraju. Gdyby ją przeprowadzono, obce służby wywiadowcze mogłyby swoje "teczki" kupione od SB wsadzić do... archiwum.

Jan KCIUK

Kronika polonijna

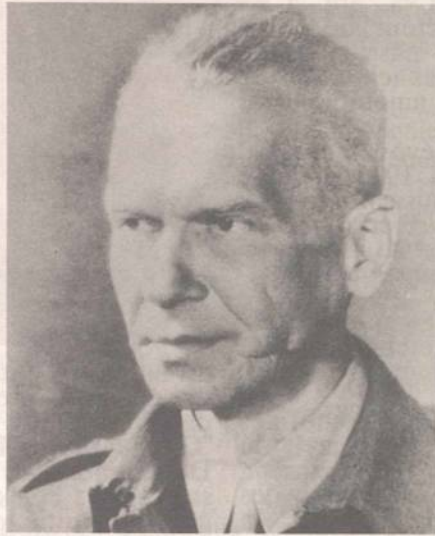
Redaguje Zbigniew A. Judycki

WŁOCHY

■ Fundacja Jana Pawła II oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski organizują od 17 czerwca do 6 lipca 1996 r. w Domu Polskim Jana Pawła II, Via Cassia 1200 w Rzymie "Uniwersytet Letni Kultury Polskiej". Program: historia Polski, myśl religijno-moralna Jana Pawła II, analiza życia społeczno-religijnego polskiego społeczeństwa, społeczno-gospodarcza sytuacja Polski, polska: literatura, sztuka, film i teatr, muzyka, literatura i sztuka na emigracji, Kościół na emigracji, wkład polskiej emigracji w kulturę światową. Wykłady w języku polskim i angielskim. Przewidywana jest audycja u Ojca Świętego, zwiedzanie Rzymu i Muzeów Watykańskich oraz wycieczki do Asyżu, Orvieto, Monte Cassino i Pompei. Uniwersytet Letni jest otwarty dla wszystkich pragnących pogłębić znajomość problematyki kultury polskiej. Trzytygodniowy wspólny pobyt uczestników i wykładowców pozwala stworzyć rodzinną oazę polskości w Wiecznym Mieście. Stał się on już stałym punktem w kalendarzu wakacyjnych spotkań polonijnych. Koszt uczestnictwa łącznie z mieszkaniem i wyżywieniem w Domu Polskim oraz wycieczkami wynosi 900 dolarów USA (studenci 750 \$); przejazd do Rzymu na koszt uczestnika. Przy zapisie obowiązuje przedpłata w wysokości 300 \$, którą potrąca się od kosztów uczestnictwa. Pozostałą kwotę uczestnicy wpłacają po przyjeździe do Rzymu. Zgłoszenia należy kierować do dnia 31 marca 1996 r. wraz z czekiem lub M.O. wystawionym na: Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej - Via di Porta Angelica 63, OO193 Roma, Italia - telfax 39/61686-18-44. Osoby, które chcą przyjechać wcześniej lub pozostać dłużej, mogą zatrzymać się w Domu Polskim, rezerwując pokój na trzy miesiące przed przyjazdem.

POLSKA

■ W listopadzie 1995 w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie odbyły się uroczystości pogrzebowe gen. Tadeusza Pelczyńskiego, ostatniego szefa Sztabu Komendy Głównej AK. Sprowadzone z Londynu prochy generała pochowano w kwaterze wojskowej na Cmentarzu Powązkowskim. Tadeusz Walenty Pelczyński ps. "Grzegorz Robak" urodził się 14 lutego 1892 w Warszawie, zm. 3 stycznia 1985 w Londynie. Studia medyczne (nie ukończone) na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, wojskowe w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie 1921-1923. Członek Związku walki Czynnej i Związku



Gen. Pelczyński

Strzeleckiego. Dowódca plutonu, a następnie kompanii 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich 1914-1917. Po kryzysie przysięgowym internowany w Beniaminowie. Dowódca kompanii, a następnie batalionu 6. Pułku Piechoty Legionów (major) 1918-1920; dowódca kompanii, a następnie batalionu Szkoły Podchorążych w Warszawie 1920-1921; dowódca batalionu Szkoły Podchorążych Piechoty w Zambrowie 1923-1924; oficer Biura Ścisłej Rady Wojennej w Warszawie 1924-1927; podpułkownik w Oddziale II Sztabu Generalnego 1927-1932; dowódca 5. Pułku Piechoty w Wilnie 1932-1935; szef Oddziału II Sztabu Generalnego (pułkownik dyplomowany) 1935-1939; dowódca piechoty dywizyjnej 19. Dywizji Piechoty 1939; komendant Okręgu Lublin ZWZ/AK 1940-1941; zastępca a następnie szef sztabu Komendy Głównej AK w Warszawie 1941-1943; szef sztabu Komendy Głównej AK i zastępca dowódcy AK 1943-1944. Generał brygady 1 X 1943. Po upadku Powstania Warszawskiego aresztowany i więziony w oflagach, m.in. Murnau i Colditz 1944-1945. Po wyzwoleniu osiedlił się w Londynie. Szef Gabinetu Naczelnego Wodza 1945; przewodniczący Komisji Historycznej Armii Krajowej w Sztabie Głównym w Londynie 1945-1947. Prowadził prace badawcze w zakresie historii Armii Krajowej. Autor licznych artykułów oraz współredaktor 5-tomowego źródłowego wydawnictwa "Armia Krajowa

w dokumentach". Odznaczenia: m.in. Order Virtuti Militari (IV,V), Krzyż Niepodległości, Order Odrodzenia Polski (IV), Krzyż Walecznych (4x), Krzyż Armii Krajowej, Złoty Krzyż Zasługi.

■ W dniu 25 listopada 1995 r. odbyło się w Pułtusku III Walne Zebranie Delegatów Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". W Zjeździe uczestniczyło 220 delegatów, reprezentujących 24 Oddziały Stowarzyszenia. W tajnym głosowaniu dokonano wyboru nowych władz. Prezesem na kolejną kadencję został prof. A. Stelmachowski.

Spośród 68 zgłoszonych z sali delegatów wybrano 30-osobową Radę Krajową Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" (prof. Andrzej Stelmachowski, Józef Adamski, Franciszek Bachleda-Księżdź, Gabriela Cwojdzńska, Ewa Cywińska, ks. Roman Dzwonkowski, Krystyna Gąsowska, Jerzy Janicki, Leonard Jeczeń, prof. Stanisław Kalembka, ks. bp Zygmunt Kamiński, prof. Aleksander Koj, Jerzy Kowalczyk, Józef Kuczyński, Jacek Milewski, Stanisław Mitraszewski, Maria Piotrowicz, Izabella Półtorak, Grzegorz Russak, Jan Sęk, ks. Marek Smogorzewski, ks. Edward Szymanek, ks. bp Zdzisław Tranda, ks. Edward Walewander, Zdzisław Winnicki, Zbigniew Woźniak, Zbigniew Wójcik, Jarosław Zieliński, Zygmunt Żmuda-Trzebiatowski, Jerzy Żurawiecki). W osobnym głosowaniu dokonano wyboru Krajowej Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia. Podczas Walnego Zebrania Delegatów podjęto trzy uchwały dotyczące Polaków mieszkających za granicą: 1/ W sprawie wystąpienia do władz Rzeczypospolitej Polskiej z propozycją podjęcia wszechstronnych i energicznych działań formalnoprawnych na rzecz uchylecia skutków prawnych aktów pozbawiających obywatelstwa Polaków zamieszkujących na terenach krajów byłego ZSRR; 2/ W sprawie wydalenia księży polskich z Ukrainy; 3/ W sprawie szkolnictwa polskiego w Republice Czeskiej w związku z konsekwencjami ustawy uchwalonej przez Parlament Czech w dniu 22 czerwca 1995 r. nowelizującej przepisy dotyczące szkolnictwa.



Prof. A. Stelmachowski w rozmowie z ks. bp. Z. Kamińskim (foto.: A. Panecka)

STAFFELFELDEN-WITELSHEIM: JUBILE DE JOSEPH PEPLINSKI

Concert exceptionnel

C'est au cours d'un concert exceptionnel, organisé par la chorale "Lutnia", le 26 novembre, à 15 heures en l'église St Pierre et Paul de la cité Rosalmond de Staffelden que M. Joseph Peplinski a été à l'honneur. Membre fondateur et directeur de la chorale "Lutnia" fondée en 1927, par passion et pour le chant, une des doyennes des chorales polonaises, M. Peplinski en assure encore aujourd'hui la direction.

Un bel exemple de fidélité et de dévouement. Arrivé en France avec ses parents en 1924, il a toujours été animé d'une passion musicale, ne ménageant jamais ses efforts pour se perfectionner dans le domaine musical, suivant des cours au conservatoire de musique de Mulhouse où il obtient de brillants résultats.

Toute une vie consacrée à la musique et au chant puisqu'en 1926 il était le premier directeur de la chorale "Rosa Lesna" de la cité Fernand Anna de Wittenheim.

A l'occasion de ce concert exceptionnel les chorales "Dzwon Maryi" de Graffenwald, "Krajobrazy" de Mulhouse, "Lutnia" "Slowik Lesny" de Pulversheim, "Szamotul" de Mulhouse, les groupes de chants des groupes folkloriques "Aigle Blanc et Polonia", la chorale "Ste Cécile" de Staffelfelden, la musique municipale de Wittelsheim, dirigées par leurs directeurs donnèrent un bel aperçu de leurs grandes possibilités. Pour son jubilé, qui s'est déroulé dans une église remplie jusqu'au dernier banc en présence de l'adjoint au maire G. Grunewald, représentant le maire de la commune S. Pilarz, du conseiller général C. Wilhelm,



du maire de Wittelsheim P. Vogt, du doyen Ziolkowski, des curés Styla et Zarzycki, M. Peplinski eut l'honneur de diriger les chorales réunies qui interprétèrent "Gaude Mater Polonia".

De nombreux cadeaux offerts par les différentes sociétés et Polski Związek Katolicki, ont été de beaux gestes d'amitié, de modestes témoignages de reconnaissance.

A M. Peplinski, qui fêtait également son 90-anniversaire, nous adressons nos félicitations, nos meilleurs vœux de santé et qu'il puisse, encore longtemps, partager avec la chorale "Lutnia", sa passion du chant.

Alfred KALUZINSKI

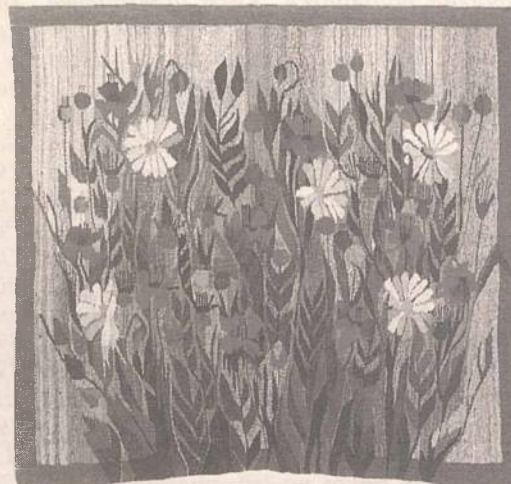
WYSTAWA M. GOSTYLLI-PACHUCKIEJ

W listopadzie 1995 r. gościła w Nancy polska plastyczka z Wrocławia, Maria Gostylla-Pachucka.

Wśród wystawionych prac-gobelinów i akwareli - dominowały kwiaty, zwłaszcza irysy i słoneczniki. Sądząc z przyczepionych karteczek z napisem "vendu", to słoneczniki cieszyły się największym powodzeniem. Choć trudno było "oderwać oczy" i od urokliwych uliczek czy starych domów małego miasteczka, zamku w Oleśnicy oraz bardzo polskich płaczących wierz. A wszystko to w ciepłych barwach, przepojone spokojną radością trwania. Akwarele są dla malarki odpoczynkiem od pracy tkackiej. "Twórczość, to bezustanne poszukiwanie, zmaganie się z materiałem i sobą, ale bez tkaniny nie umiałabym już żyć" mówi

artystka.

Drugą wielką pasją pani Gostylli-Pachuckiej jest muzyka. (Poza Akademią Sztuk Pięknych we Wrocławiu, ukończyła szkołę muzyczną w klasie fortepianu). W jej twórczości splata się wielka wrażliwość malarza na piękno natury z poszukiwaniem harmonii muzyka. Jej gobeliny porównywane są do dzieła muzycznego - wyraźnie wyodrębniony temat, powtarzający się "rytm". Dzięki temu te prace są tak bardzo indywidualne. Ekspozycję M. Gostylli-Pachuckiej w Nancy zorganizowali państwo Ozimkowie, wielcy społecznicy i przyjaciele Polski. Była to piąta wystawa plastyczki z Wrocławia we Francji i tym razem cieszyła się ona powodzeniem, a wśród



oglądających był mer Nancy, A. Rossinot.

Anna CIEPLIŃSKA

SPOTKANIE UCZESTNIKÓW PIELGRZYMKI DO LOURDES

26 listopada 1995 r. w sali Ste Jeanne d'Arc w Bois du Verne uczestnicy pielgrzymki do Lourdes z Le Creusot - Dijon - Montchanin i parafii zagłębia Montceau-les-Mines zebrali się, by spędzić wspólnie kilka chwil, dotrzymać obietnicy, gdy w drodze z Lourdes padła myśl spotkania.

Obecnych powitał ks. Z. Stefański TChr. W dalszych słowach apelował, by utrzymać powstałe więzy przez wiarę i wspólną przyjaźń. Na spotkanie przybyli również ks. dziekan J. Socha i ks. J. Ciągło z Le Creusot. Brakowało nam ks. prowincjała R. Oblizajka, któremu obowiązki nie pozwoliły na przybycie. Po odmówieniu modlitwy zasiedliśmy do zastawionych stołów. W miłej atmosferze popłynęły pieśni religijne i piosenki ludowe. Niektóre pary zaczęły tańczyć, przy muzyce z płyt. Po bardzo mile spędzonym czasie rozjeżdżaliśmy się z nadzieją na przyszłe spotkanie.

Uczestnik



POWYBORCZY LIST DO LUDOWCÓW W KRAJU

Przegrani. Takiego rezultatu wyborów prezydenckich my, ludowcy emigranci, nie spodziewaliśmy się!

Kto zatem zawinił? Oczywiście Pawlak, tak twierdzili niektórzy koledzy w wywiadach prasowych i telewizyjnych, oczywiście znani przeciwnicy prezesa PSL. My takie twierdzenie odrzucamy! Dlaczego? Otóż, "gnębiąc" was systematycznie naszymi listami "zza miedzy", a patrząc przy tym na wasze "palce", wiedząc jednocześnie, co w "trawie piszczy", uważamy, że odpowiedzialność ponosicie wszyscy, z tą różnicą, że jedni więcej, drudzy mniej. Zachowaliśmy się, koleżanki i koledzy, z wysokości zajmowanych urzędów, tak, jakbyście nie znali swego terenu. Nie zauważyliście, że "on przestał wam wierzyć! Obecnie nie pozostaje nic innego, jak to stracone zaufanie odbudować! Czekajcie was więc ciężka praca!

Będąc częścią składową Ruchu Ludowego - nie mając w nim nic do zyskania, a traciliśmy i nadal będziemy - zależy nam, by wchodząc w drugie 100-lecie działalności stał się łączącym siły, a nie rozbijającym je! O to ostatnie skutecznie starają się nasi przeciwnicy, między nimi był i jest przegrany prezydent Wałęsa! To już nam wystarczy! Przy tej okazji "podziękować" trzeba również p. Balcerowiczowi! To on spowodował wielkie bezrobocie na wsi, w małych i średnich miastach, chaotycznie w pośpiechu wprowadzając "swoją tzw. skuteczny plan gospodarczy", a oszukańcza wyprzedaż majątku narodowego, spowodowała nędzę jednych, a nadmierne bogactwo drugich!

To ci pokrzywdzeni i opuszczeni wasi wyborcy, w dużej mierze, zdecydowali o przegranej prezydenta i jego zwolenników!

Gdy przyjeżdżaliśmy do Polski, gorszącym było dla nas oglądanie sprowadzanej z Zachodu tandety, zwłaszcza niemieckiej żywności, często przeterminowanej. Czy to też należało, do tzw. "planu Balcerowicza"? Rynek, sklepy były wypełnione tymi ładnie opakowanymi produktami, a krajanie chętnie to kupowali, bo to z Zachodu - "więcej lepsze"! Świadczy to o kompleksie niższości! Uważamy, że żywność polska była i jest zdrowsza, mimo że nie jest jeszcze kupującym tak pięknie "podawana"!

Nie trzeba winy za przegraną zwać na ludność wiejską. Należy natomiast mieć na uwadze i zapamiętać, że głęboko upośledzono chłopów - producentów żywności - ekonomicznie. Wskazywanie na nich, jako na "winnych" świadczy tylko o chęci zrzucenia z siebie odpowiedzialności za własne błędy! Jest to "strusia odwaga". Przyczyny przegranej są inne! **Przegrany. Klęskę Lecha Wałęsy mało**

kto w Polsce przewidział! My też nie. Mimo wszystko - jednak przegrał! Czym to tłumaczyć? Odpowiedź jest trudna. Lecz wszystko wskazuje na to, że zgubił się sam! Mimo poparcia, nie tylko wierzących i modlących się, ale i wpływowej "Unii Wolności", partii liberalnej i koniunkturalnej!

Kto za to niepowodzenie ma ponieść odpowiedzialność? Episkopat, proboszczowie, wszyscy katolicy, jeszcze ktoś inny? Nie! Dlaczego? Dla wierzącego, jest jasnym, że Boskie wyroki są inne od naszych upodobań i chęci - a "smagani" jesteśmy często, byśmy poszli po wyznaczonej drodze życia z większą pokorą, a nie z zarozumiałością i pychą! Dla nas starych emigrantów (młodzi rozumują inaczej) pozostało zupełnie niezrozumiałym, dlaczego prezydent Wałęsa w 1992 r. rozwiązał prawicowy rząd Olszewskiego. Czego się bał? Dalszego ujawnienia konfidentów UB? Usłyszeć można głosy, że listy konfidentów były podrobione i służyć miały kompromitacji osób ujawnionych. W takim razie, po co ten pośpiech z rozwiązaniem rządu? Czyżby niektóre osobistości miały pozostać w ukryciu? Jeśli tak - to w przyszłości nie będzie już można wierzyć nikomu, nawet historykom.

Wałęsa ze swym ministrem spraw wewnętrznych Milczanowskim, mając wszystkie dane do ujawnienia kolaborantów, morderców z UB, nikogo "nie doścignął", a tzw. "niezależny" sąd nie osądził! A więc czego dokonał w ciągu 5-letniej prezydentury? Szkoda, że był przewodniczącym "Solidarności" - tak zasłużony w tamtych czasach - tyle popsuł!

Co robić w nowej rzeczywistości?

Wiadomo, że nowi "władcy" Polski są bogaci, reprezentują nową burżuazję i kapitalizm. Są wykształceni, więc bronić będą sprytnie przywilejów i posiadanej własności. Będą się bronić swoją giętkością i umiejętnością dostosowywania do każdych okoliczności. Odsunięcie ich z demokratycznie opanowanych pozycji, wymagało będzie wielkiego wysiłku! Zwalaszcz, jeśli spełniać będą dane społeczeństwu obietnice i gdy wykażą się dobrą wolą w dążeniach o "łaskawe" przyjęcie do europejskich struktur politycznych i gospodarczych, w których wcale "mile" nie jesteśmy oczekiwani i widziani.

Czy nie należy wysilić się więcej - niż dotychczas w kierunku państw wschodnich i dążyć do pogłębienia konstruktywnej przyjaźni, a z nią starać się tam o rynki gospodarczej i kulturalnej wymiany? Wiadomo, że Zachód myślał i myśli głównie o sobie. **Bądźmy zatem więcej odpowiedzialni za samych siebie! Czy u**

nas poszły już w niepamięć wydarzenia lat 1939-1945, wraz z udzielaną nam "pomocą", a zwłaszcza sprzedanie nas Stalinowi?

Już dziś trzeba postawić sobie pytania, jak postępować będziemy, gdy zaczną nowo rządzący dawać dowody, że nie służą przebrzmiałej ideologii komunistycznej, a demokracji. Co wtedy, my, ich przeciwnicy? Niszczyć ich w pośpiechu? Czy jeszcze bardziej nie zniszczymy naszego kraju!? Czy nie lepiej, z bliska kontrolować ich, patrzeć na ręce i nie przeszkadzać w tym, co służyć będzie demokratycznej Polsce i całemu społeczeństwu? Ale przeszkadzać wszystkiemu temu, co byłoby szkodliwe dla suwerenności i gospodarczego rozwoju Polski!

Na pewno to ostatnie - bo ewolucja człowieka, społeczeństwa jest ważniejsza, niż mściwe niszczenie przeciwnika, a tym samym i siebie! Polska przetrwa ich i nas - oby nie za zbyt wysoką cenę!

Dążenia:

1 - **Przede wszystkim trzeba łączyć nasze siły.** Ruch Ludowy jest tylko jeden. W nową, nieznana i na pewno trudną przyszłość, musimy iść jedną, wspólną drogą - a nie dotychczasowymi ścieżkami.

Wiecie, tak jak i my, że podczas długiego panowania PZPR, byliście spychani, uważani za ich satelitów. A obecnie? Widzi się was w kolorach "arbuza"! Trzeba temu zaprzeczyć!

2 - Jaką widzicie rolę w obecnym, nowym układzie? Czekamy, tak jak wielu rodaków w kraju, na wasze jasne określenie pozycji wobec tych, którzy objęli władzę, czując się ponownie w roli "przewodniej"!

3 - **Nasz wspólny cel - to człowiek, naród, państwo!** Polska była, jest i będzie chrześcijańska - czy to się komuś podoba, czy nie! Lecz czasy komunizmu, dokonały spustoszenia w sumieniach wielu ludzi, a obecny liberalizm jeszcze to bardziej pogłębia! Wynik jest taki, że często jesteśmy katolikami jedynie z metryki. Ponowne nawracanie nas, pozostawmy tym, którzy do tej roli powołani zostali przez naszego Stwórcę. Naszym obowiązkiem jest przede wszystkim docierać nie tylko do szerokich warstw ludowych, ale do całego społeczeństwa, by w bliskiej już przyszłości nie powtórzyło się znane nam głosowanie na nowego "Tymińskiego" i obecne niegłosowanie na Pawlaka!

Janusz BOROWCZAK
Sekretarz PSL we Francji

Sprostowanie: W "G.K." (43/95), do art. "Stanisław Mikołajczyk" wkraść się błąd: S. Mikołajczyk pełnił w rządzie Sikorskiego funkcję ministra spraw wewnętrznych, a nie "spraw zagranicznych". Przepraszamy.

Tel.: (1) 45.23.14.14

46, rue Lafayette

75009 Paris

LIGNES
REGULIERES
INTERNATIONALES
D'AUTOCARS

intercars



31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH

W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁÓDZI	GDAŃSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIAŁEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.45.23.14.14 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40

MULHOUSE - T.89.66.31.13 LYON - T.78.65.08.08

GRENOBLE - T.76.46.19.77 BORDEAUX - T.56.91.71.46

TOULOUSE - T.61.63.07.31 NIMES - T.66.29.84.22

MARSEILLE - T.91.50.08.66 NICE - T.93.80.08.70

VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)22.73.48

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. 40.15.98.68; FAX 40.15.97.94

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

BIURO: 4, rue CAMBON, 75001 PARIS

RESTAURACJA POLSKA:

* Restauracja "10 éme AVENUE" - 12, rue du Buisson Saint Louis, 75010 Paris, M° Belleville, tel.: 42.49.36.94 - PROPONUJE DANIA POLSKIE; PRZYJĘCIA WESELNE Z POLSKĄ MUZYKĄ. CZYNNIA: 7.30 - 24.30 (w niedziele: 16.00 - 24.30).

MUZYKA:

* PARADOX - grupa muzyczna - zagra dla Was przy każdej okazji: ŚWIĘTA RODZINNE, WESELA, ZABAWY, JUBILEUSZE - t. 43.20.57.70.

LEKCJE:

* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) Tel. 44.24.05.66.

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY PRZY SĄDZIE APELACYJNYM

* TŁUMACZENIA; ASYSTOWANIE I FORMALNOŚCI W URZĘDACH; TEKSTY NA KOMPUTERZE. T.: 47.45.45.40, METRO: LES SABLONS

PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYŁĄG przyjmuje na umówione spotkania. Tel:40.58.16.84; Fax:45.75.25.80.

FRYZJERKA:

* Fryzjerka z dyplomem oferuje usługi w domu klienta. TEL. 45.41.58.93.

LOKALE:

* ZAINTERESOWANYCH ZAMIESZKANIEM W POLSCE w zamian za mieszkanie w Paryżu lub okolicach (do 150 km) OFERUJE NA STAŁE LUB CZASOWO piękne 2-POKOJOWE MIESZKANIE własnościowe w centrum POZNANIA - zieleń, telefon - I-PIĘTRO lub większe, DOMEK - wg życzenia. T.: 44.16.24.64.

TEL. 42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M° Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



**Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!**

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - **WARSZAWA**

* * *

- **WARSZAWA** - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**

- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

* * *

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOSĆ**

- Jarosław - Przemyśl i inne

* * *

**WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:**

BILLY MONTIGNY tel. 21.20.22.75,

LILLE tel. 20.92.05.05

"OD PARYŻA DO LOURDES"

W siedzibie PMK w Paryżu można nabyć dwie kasety magnetowidowe: wydane z okazji 160. rocznicy Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

1. "Od Paryża do Lourdes" - godzinny film o działalności Polskiej Misji Katolickiej we Francji, cena: 100 FF (w razie przesyłki pocztą trzeba doliczyć 16 FF).

2. "My jesteśmy czasem" - wywiad z Rektorem PMK we Francji, ks. prałatem Stanisławem Jeżem (cena 80 FF - przy przesyłce pocztą należy doliczyć 16 FF).

Oba filmy stanowią cenne informacje na temat obecności Polaków we Francji przydatne każdemu, kto chce pamiętać o swoim duchowym dziedzictwie, z którego wyrasta tożsamość.

Zachęcamy do ich nabycia: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 PARIS; tel. 42 60 07 69 lub 42 61 17 05, fax 40 15 09 64.

POLSKA PIEKARNIA

* zaprasza codziennie (oprócz niedziel): 6.30 - 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, t.: 42.78.38.25, M° St Paul lub Hotel de Ville.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* TRANS-BUS: EKSPRESOWE przejazdy MINIBUSEM (nowy) do: Zielonej Góry, Wrocławia, Częstochowy, Kielc, Stalowej Woli, Poznania, Konina, Sieradza, Kalisza, Łodzi, Warszawy i Lublina. ZAPRASZAMY. PRZYJMUJEMY PRZESYŁKI. T.: 43.38.67.29.

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych miejscowości w Polsce. Ceny różnicowane; ze zniżkami. Informacje: od 8° do 23°, Tel.45.25.58.29.

* MINI-BUSEM DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ. Wyjazdy z Paryża, Aulnay sous Bois, Rens, Metz, Luksemburga, Triere i BELGII. T.: 43.38.67.29.

PRACE:

* RECHERCHONS "WODZIREJA" pour mariage - 30 mars - "Bal de Valses polonaises" (parlant français). Mme Sulnat (1)39.89.00.02.

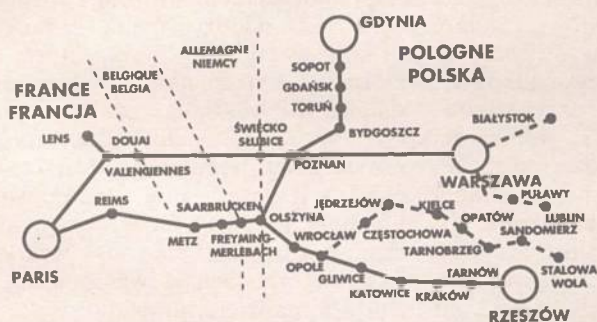
* Ent. Generale de Bat. poszukuje "karlarzystów" i "tapeciarzy" z UREGULOWANYM POBYTEM. Tel. 09.66.34.02.

SPRZEDAM:

* Fiatu Tipo 1,6 (60000 km) - lipiec'91; na polskiej rejestracji. Tel.: 47.26.52.55 (po 19°).

CODZIENNIE!!
DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA
2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80
KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO



PRZYJACIELE

GŁOSU KATOLICKIEGO:

Pan Henryk GASPEROWICZ	- 350 F
Pani Teresa KRZYŻANOWSKA	- 350 F
Pan Ervin WICHLACZ	- 350 F
Państwo Jaques et Sabina KAMINSKI	- 500 F
Pan Leon SŁOMKOWSKI	- 350 F
Pani Cezaria KONARSKI	- 500 F

Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają nasz Tygodnik, składamy najserdeczniejsze podziękowania. (c.d.n.)



Copernic

La Pologne en direct

4 REGULARNE LINIE KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z AKOMPANIATORKA

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

PRZYJAZD: WROCŁAW / RZESZÓW
WROCŁAW / WARSZAWA
WROCŁAW / OLSZTYN
WROCŁAW / GDAŃSK

wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę

INFORMACJI UDZIELAJA:

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels 116, bld Vivier Merle
75011 Paris (M° Nation) 69003 Lyon
tel.: 40.09.03.43 tel.: 72.60.04.56

PACZKI DO POLSKI

zbiórka na terenie całej Francji
wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata

L'ASSOCIATION FRANCE-POLOGNE DE MEAUX

Organise **Sa Grande Soirée Dansante**
avec **Orchestre Christian Troszczynski**

samedi 10 février 1996 à la salle Des Fêtes de Meaux.

Res. et ren. Mme Kraszewski 8, Al. Aristote, 77100 MEAUX t.:64.34.35.07

UWAGA! Podczas "Sylwestra" w La Ferté zostały zamienione dwa czarne płaszcze. W celu zamiany na własne, proszę o kontakt - t.: 42.08.55.21.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 17 I 1996

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

Ks. Roman WASZKIEWICZ MULHOUSE	1380 f
WITTELSHEIM-GRAFFENWALD	1350 f
razem:	2730 f
Ks. kan. Jacek PAJĄK BARLIN	4380 f
HERSIN COMPIGNY	2950 f
razem:	7330 f
Ks. Józef MUSIAŁ OD RODAKÓW z MONT DE MARSAN	700 f
Siostry Nazaretanki z Paryża	1000 f
Siostry Sercanki z La Ferte s/Jourarre OD RODAKÓW z TRIEL SUR SEINE	200 f
PAŃSTWO:	
Jan ŚLIWA	300 f
Maria ANTCZAK	200 f
Edmund PETRASZKO	650 f
Jeannine SADEK	300 f

Ofiarodawcom serdeczne:

"Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:
Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 PARIS, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia".

ASSOCIATION "NAZARETH" KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00

NOWE GRUPY OD 8 STYCZNIA 1995

UWAGI! SPECJALNY KURS DZIENNY
DLA "FILLES AU PAIR" - 10 GODZ./TYDZ.
68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs
Zapisy - tel. 43.03.38.33; 44.85.76.19

TELEFONOWAĆ

TANIEJ I LEGALNIE

DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
TO JEST MOŻLIWE!

INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36

GABINET DENTYSTYCZNY

CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku)
T.: 46.47.47.00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 46.60.45.51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62

Formalności prawno-administracyjne,
notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań,
pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szuberł

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Grès - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB

P. Bronisław Dejnaka - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637858-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7811 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



SZPITALNE ŻYCIE

To co mnie zawsze najbardziej zaskakuje i bulwersuje, podczas przekraczania progów szpitalnych, w tę czy w tamtą stronę, to niesłychany kontrast stykających się tutaj odrębnych bytów, rozdzielonych, przecież tylko "cienką" warstwą... szpitalnego, ceglanego muru. Tam, pośród żelaznych łóżek i cierpienia, i wszechobecnej nadziei, i tu, na zewnątrz, "prosto w wiosenne, rozgrzane słońce" funkcjonują dwa, rzadko rozumiejące się wzajemnie, wymiary ludzkiego życia. Bo, czyż zdrowy zrozumie chorego, bo, czyż chory "wybaczy" zdrowemu jego zdrowie? Przebiegam zaledwie kilka schodów, mijam tylko jeden mroczny korytarz z "tysiącem" zamkniętych w ciężkiej ciszy drzwi i poprzez żelazną bramę wybiegam, może uciekam, w inny świat. Nagle... jestem gdzie indziej, daleko, a przecież tak blisko - o kilka kroków, o kilka myśli.

Zachłystuję się jasnym dniem, mijam gdzieś spieszących, pogodnych... nic nie wiedzących, o tych, co "tam i w tym samym momencie...", przechodniów z innego wymiaru losu. Pragnę szybko wmieszać się w... życie. Jednocześnie trapią mnie straszne, irracjonalne wręcz, a nie przemijające wyrzuty sumienia, że tam ktoś przecież został, ktoś, z kim trzeba być w jego "czterech ścianach choroby", w samotności, a że tutaj mimo to świeci niesprawiedliwie słońce.

Każdy szpital to instytucja, to cała "fabryka" zdrowia i pacjentów, "rendgenów", sióstr miłosierdzia, strzykawek, porodów kleszczowych, noworodków i... zupełnie nieuleczalnych przypadków. Każdy szpital to początek i... koniec dla ludzkiej miłości, to sprawdzian człowieczeństwa, obok sprawdzianów poziomu białka i białych krwinek. Szpital to właściwie zupełnie unikalne zjawisko medyczno-socjalne, które, nie pytając o zgodę nikogo, znaczy nasze życie... od chwili urodzenia, bez komplikacji, poprzez trądzik młodzieńczy, wyrostek... robaczkowy i wrzody różne, zwichniętą nogę na nartach i serce "na zawsze", aż po... kolejne poczęcie - naszych, najpierw dzieci, później nieznosnych wnuków - aż po wypiskę do domu, "na zawsze" lub na oddział psychiatryczny. Czyż można sobie wyobrazić lepszą szkołę charakte-

rów, wiary i wierności, złudzeń, człowieczej wiedzy i pychy niewiedzy, lepszą scenę dla szczęścia i dramatów ludzkiej egzystencji, skomasowanych na jednym piętrze, między oddziałem położniczym a oddziałem chorych na raka?

Są wśród nas tacy, którzy z upodobaniem lub nie, ze względu na stan choroby lub hipochondrię pół życia spędzają w szpitalach, wśród basenów i sond żołądka, spędzając sen z powiek rodzinie, lekarzom, aniołom stróżom i spadkobiercom. Są między nami i tacy "nie przystosowani" do życia, którzy wolą cierpieć, umrzeć nawet, byle ominąć z daleka "niewiadomą" bramę szpitalną, łóżko w izolacji, miłosierdzie, upokorzenie własnej bezsilności. Między nami chodzą jeszcze i inni "zainteresowani" tematem... lekarze, ci, którym zawdzięczamy zdrowie, choroby wykryte w naszych organach i świadomości, brak złudzeń, nadzieję, prawidłowy poród i... lęk przed eutanazją.

Szpital - nie myślimy o nim, o, zawsze samotnie, cierpiących tam bliźnich, jak nie myślimy i o ładnych buziach pielęgniarek, dopóki jesteśmy jeszcze zdrowi, dopóki zły los nie skieruje nas na ostry dyżur z jeszcze trzepoczącym się sercem własnym lub o kogoś bardzo bliskiego.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Naukowcy oceniają, że na naszej planecie żyje około 30 milionów gatunków zwierząt. Z tego tylko milion został sklasyfikowany i opisany. Zoologowie nieustannie odkrywają nowe gatunki - w zeszłym roku np. Duńczycy trafili na nieznaną mikroskopię zwierzątko, które było przyczepione do żuchwy homara norweskiego. W XIX wieku, na półwyspie indochińskim, odkryto kilka nigdzie przedtem nie odnotowanych ssaków z rodziny przeżuwaczy, do której należą znajome nam owce, krowy, żyrafy, jelenie czy wielbłądy. Wszystko jednak toczy się tak szybko, że wiele gatunków zniknie z powierzchni ziemi, zanim zostanie poddane badaniom i klasyfikacji naukowemu. Zauważono, że pewne gatunki wygasają bez uprzedzenia. W znacznej mierze odpowiedzialność za to ponosi człowiek, który budując dla przykładu drogi i wyrabując lasy, zmusza zwierzęta do "emigracji" lub, w najlepszym wypadku, zmienia ich środowisko naturalne, a więc sposób odżywiania się i bycia w przyrodzie. Jeżeli jakiś gatunek uchowa się chwilowo, to nie znaczy, że z powodu zmian otoczenia, nie zginie w drugim czy następnych pokoleniach. W latach 80-tych, gdy ekologia stała się bardzo modna, naukowcy nierzadko

domagali się ratowania wszystkich zagrożonych gatunków, to bez względu na koszt. Nie brano pod uwagę, że większość rządów na świecie martwić się musi także o ludzi, ich przeżycie, środki utrzymania i miejsca pracy, a więc o rolnictwo i przemysł - dziedziny nie zawsze dające się pogodzić ze stuprocentową ochroną przyrody. Co więcej, rządy te nie posiadają zazwyczaj odpowiednich funduszy, by odpowiedzieć na żądania ekologów. Pod wpływem zatem rzeczywistości, zaczęto na problem patrzeć inaczej. Pod koniec już lat 80-tych i na początku 90-tych, niektórzy badacze zaczęli zastanawiać się, jakie gatunki należy zachowywać dla przyszłych pokoleń, bez konieczności jednoczesnego poświęcenia rozwoju populacji ludzkich. Zaczęto rozważać *bioróżnorodność* w całej jej złożoności: wyciągnięto nawet wnioski, że nie ma sensu się bić o zachowanie poszczególnych gatunków, że należy brać raczej pod uwagę, skomplikowane mechanizmy interakcji następujących w przyrodzie. Po co na przykład chronić wieloryby, skoro nie udaje się utrzymać planktonu, którym wieloryby się żywią? Począwszy od 1992 roku i Konferencji Narodów Zjednoczonych na temat rozwoju, która odbyła się w Rio de Janeiro, zaczęto mówić o "ekosystemach" i ich równowadze, zależącej od sumy interakcji zachodzących

między gatunkami, a nie od zachowania wszystkich zwierząt i roślin należących do tych "ekosystemów". Oznacza to, że wbrew temu, co sądzono wcześniej, zniknięcie jakiegoś gatunku zwierzęcego lub roślinnego nie musi być dramatem. Dramatem natomiast może stać się utrata środowiska, cechującego się dużą różnorodnością. Zauważono bowiem, że w takich środowiskach, siła zachowania się gatunku przy życiu wzrasta, podobnie jak wzrasta odporność wszystkiego, co żyje w takim bogatym systemie. Wyciągnięto więc wnioski, że środki finansowe winny być koncentrowane dla ratowania takich szczególnie różnorodnych "ekosystemów - rezerwatów". Problem nie został jednak rozwiązany. Zrodziło się bowiem na przykład pytanie, czy dla ratowania niewielkiej populacji niedźwiedzi w Pirenejach ma się prawo rezygnować z ekonomicznego rozwoju mieszkających tam ludzi? Czy Brazylia, w trosce o zachowanie niezwykle bogatego masywu Amazonki, może zrezygnować z rozwoju swego przemysłu?

Pytań takich jest nieskończenie wiele. Składają się one na trudny dialog między bogatymi i biednymi, między półkulą północną a południową naszej planety. Od odpowiedzi na nie zależy być może przeżycie także ludzkiego gatunku...

Anna RZECZYCKA-DYNDAL